

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą. zł. 8.00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadysłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzydzielny 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

Tryumfy polskich skrzydeł.

Gdy tylko zamilkły strzały wielkiej wojny, ruszyliśmy wraz z innymi narodami na podbój przestworzy. Coraz częściej przesuwać się zaczęły cienie naszych samolotów po odległych lądach, lub ślizgać się po falach mórz i oceanów. A nie mieliśmy ciężkie przed sobą zadanie. Nie posiadaliśmy w pierwszej chwili żadnego potrzebnego sprzętu, żadnych wytwórni i znaki wojny, co nad naszymi przeważała się ziemiami, musieliśmy pierwsze lata naszej niepodległości poświęcić budowie zrębów przyszłego silnego Państwa. A jednak już bardzo wcześnie bo w roku 1922 występuje polskie lotnictwo na arenie międzynarodowej, biorąc wtedy dwoma polskimi pilotami udział w międzynarodowych zawodach lotniczych w Zurychu.

W dwa lata później następuje drugi międzynarodowy występ polskiego lotnictwa, kiedy to polskie samoloty wspinały się nad Alpy, lecąc z Paryża do Warszawy drogą na Włochy północne. Idą potem słynne już na cały świat loty pułkownika Ludomira Rayskiego, sierżanta Kubiaka i kapitałny lot kapitałna Orlińskiego z Warszawy do Tokio i z powrotem.

Nie zniechęcił nas rok 1928, tak tragiczny dla polskich skrzydeł. Dwa wielkie przedsięwzięcia, podjęte przez naszych lotników, nie powiodły się. Był to raid kapitałna Kaliny i por. Szalasa do Bagdadu a potem próba przelotu przez Atlantyk północny z Paryża do Nowego Jorku, przedsięwzięta przez Idzikowskiego i Kubalę. Nie złała ich ta pierwsza nieudana próba. Bo w rok później, 13 lipca 1929 usiłowali oni poraz drugi przelecieć Atlantyk. I tę próbę spotyka niepowodzenie. Kończy się ona tragicznie rozbiem samolotu na skalistych wysepach Azorskich i śmiercią majora Idzikowskiego.

Ale odtąd nie opuszczało nas już szczęście niemal ani na chwilę.

Przychodzi r. 1930. Pierwszy „Chalfeuge”, w którym biera udział samoloty polskie, a zaraz potem r. 1931 zapisuje się pięknymi wyczynami. Pierwszym jest zimowy raid nadbałtycki do Łotwy i Estonii. Równocześnie zaś z dalekiego Rzymu startuje do wielkiego raidu turystycznego por. Czarkowski-Golejewski. Trzykrotnie polskie lotnictwo sportowe występuje na arenie międzynarodowej, biorąc udział w lotach gwiazdzystych w Pilźnie, Zagrzebiu i Bukareszcie.

A wreszcie rok 1932, rok tryumfów polskich skrzydeł, rok, w którym głośno było o lotnikach polskich w całym świecie.

Najpierw Stanisław Hausner, młody emigrant polski, który śmiały przelotem z Ameryki do Warszawy chciał powiązać dwie swoje ojczyzny, tę starą, leżącą w Europie z tą nową na innym zupełnie kontynencie, która go przyciągnęła. Tegoż samego roku podczas zawodów szybowcowych w Rhön osiągają polscy zawodnicy bardzo dobre wyniki. A niebawem jaśnieje jeden z największych tryumfów lotnictwa polskiego — imponujące zwycięstwo Żwirki i Wigury w międzyna-

rodowych zawodach samolotów turystycznych. Nietylko jednak odnieśliśmy wtedy zwycięstwo indywidualne, zajmując pierwsze miejsce i zdobywając puchar międzynarodowy, ale tryumf nasz był tem większy, że cała drużyna polska zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji grupowej.

I od tej chwili już rozporaz elektryzuje świat brawurowe czyny polskich lotników. Lotnik najwyższej klasy kapitan Skarżyński, mogący poszczycić się nie tylko długoletnim doświadczeniem i głęboką znajomością elementu powietrznego, lecz posiadający również bezcenny wprost a bardzo rzadki atut

dla lotnika, tzw. „instynkt płaszy”, przeleciał południowy Atlantyk na samolocie turystycznym o słabym silniku, wyłącznie lądowym, t. j. nieprzystosowanym do lotu nad oceanem. Był to oczywiście przedwzrostkiem wspaniały gest, świadczący o wysokich wartościach duchowych i rozmachu człowieka, który go dokonał, ale był to zarazem wynik realnego wysiłku mózgow i rąk polskich, tak świetnie uosobionych w inżynierach Rogalskim, Wigurze i Drzewieckim, co potrafił stworzyć typ samolotu zdolnego do rekordów. Jest to więc sukces podwójny. Samolot polski, zbudowany w Polsce, przeleciał Atlantyk pomiędzy kontynentem europejskim i amerykańskim i lotnik polski na tymże polskim samolocie pobił światowy rekord długości lotu bez lądowania, przelatując na lekkim aparacie z motorem 120-konnym, drogę trzech tysięcy kilkuset kilometrów wśród najróżniejszych warunków klimatycznych i atmosferycznych, nad lądami i morzami, nad pasmami górskimi, równinami, nad piaszczystą pustynią i nad dziką dżunglą afrykańską. W atlantyckim przelocie kapitałna Skarżyńskiego jest zwycięstwem polskiej pracy twórczej i polskiej myśli konstruktywnej. Jest to stwierdzeniem tego, że przed lotnictwem polskim otworom stoją najdalej idące możliwości. R. W. D. — te trzy sławne litery zabłysnęły wspaniałym blaskiem na całym świecie.

Ledwie kilka tygodni minęło od tego wielkiego w dziejach polskiego lotnictwa zdarzenia a już głośno o nowych sukcesach. Wspaniała trasa przeleciała kapitałna Jerzy Bajan i Piotr Dudziński na samolotach konstrukcji państwowych zakładów lotniczych. Major Karpiński przygotowuje lot do portu Darwina w Australii z zamiarem pobicia rekordu czasu na tym ogromnym szlaku. Poleci on z Londynu przez Poznań, Warszawę, Lwów, Bukareszt do Aleppo. A stamtąd do Bagdadu, potem nad Persję, Indiami Brytyjskimi i Siamem do Singapuru na półwyspie Malajskim. Tu odbędzie nasz lotnik pierwszy skok nad oceanem i ponad Jawą i Timorem poleci do portu Darwina.

Wie już świat co to jest polski samolot i polski lotnik. Wraz z poszanowaniem skrzydeł polskich lotników idzie przez świat poszum sławy polskiego imienia. Stwierdzamy przed światem, że na żadnym polu nie pozostajemy w tyle za nikim, a na niejednym zaczęliśmy nawet przodować. I krzepi się też duch w naszym własnym społeczeństwie. Dowodem na to meeting lotniczy na lotnisku mokotowskim. Całe pole zaległo mrowiem ludzkim, 70.000 ludzi! Czego tam nie dokonywali nasi lotnicy! Loty zwyczajne, jednostkowe i zbiorowe, loty „na plecach”, karkolony „korkociągami”, przechodzące na niewielkiej nad ziemią wysokości w spokojne loty poziome i wiele innych wprost niepojętych dla laika wyczynów.

Możemy być dumni, dumni wobec świata i wobec siebie samych z tryumfów polskich skrzydeł.

Dymisja prezydenta Ziehma.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 maja. (Sz.) W wyniku przegranych wyborów do Sejmu gdańskiego przez niemiecko-narodowych, Senat Wołn. Miasta podał się dziś do dymisji. Będzie on prowadził urzędowe agendy aż do czasu mianowania nowego senatu, to jest do chwili ukonstytuowania się nowego Sejmu Wołn. Miasta, co prawdopodobnie nastąpi po Zielonych Świątach.

Dymisja Senatu stanowi do pewnego stopnia niespodziankę, powszechnie bowiem spodziewano się, że prezydent Ziehm skorzysta z uprawnień kon-

stytucyjnych i pozostanie przy władzy do chwili ukonstytuowania się nowego sejmu. Widocznie wobec silnego nacisku ze strony narodowych socjalistów, prezydent Ziehm już dziś zdecydował podać się do dymisji.

Senat W. Miasta zwrócił się do komisarza wyborczego z poleceniem przyspieszenia prac nad ostatecznym obliczeniem wyników wyborów i podziału mandatów. Zarządzenie to ma na celu przyspieszenie ukonstytuowania się sejmu.

Projekt prawa o notariacie.

5-letnia aplikacja. Ustrój notariatu zbliżony do adwokatury.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 maja. (Sz.) Dowiadujemy się, że prace Ministerstwa Sprawiedliwości nad projektem prawa o notariacie dobiegają końca.

Punktem wyjścia prac nad tem prawem stał się projekt komisji kodyfikacyjnej, przyjęty w pierwszym czytaniu w końcu ubiegłego roku przez podkomisję notarialną. Ministerstwo Sprawiedliwości zmieniło jednak w wielu szczegółach projekt komisji kodyfikacyjnej.

Przedwzrostkiem naczelne postanowienie projektu komisji kodyfikacyjnej, określającego notariusza jako urzędnika państwowego, nie zostało przyjęte przez projekt, opracowywany w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Notariat otrzymuje stanowisko, zbliżone do adwokatury. Wobec tego alarm, wszczęty w swoim czasie przez niektóre dzienniki o rzekomej dążności do upaństwowienia notariatu, okazuje się bezpodstawny.

Poza tym zasadniczym rysem, projekt ministerjalny odbiega i w innych szczegółach od projektu komisji kodyfikacyjnej. Tak n. p. komisja przewidywała dwuletnią aplikację w notariacie, podczas gdy projekt Ministerstwa Sprawiedliwości przewiduje aplikację pięcioletnią.

Prawo o notariacie ma się ukazać w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Walki uliczne w Innsbrucku.

ATAK HITLEROWCÓW NA KOSZARY HEIMWEHRY.

Wiedeń, 30 maja. (PAT) Narodowi socjaliści usiłowali wczoraj dostać się szturmem do koszar Heimwehry w Innsbrucku. Straże Heimwehry w obronie koszar rozwinęły się przed budynkiem w tyralierę. Cztery osoby zostały ciężko ranne. W rezultacie oddziały Heimwehry wycofały się do koszar. Zanim narodowi socjaliści zdołali przeprowadzić ponowny atak na koszary, zjawili się oddziały wojskowe w sile trzech kompanii, które oczyściły stróźnieści. Na ulicach miasta ustawiono

karabiny maszynowe i zasieki z drutu kolczastego.

W ciągu dnia 36 osób zostało rannych, w tem 11 osób od strzałów, aresztowano 18 osób za opór władzy.

Studenci nacjonalistyczni w Innsbrucku urządzili demonstrację przeciwko policji, jako protest przeciwko wkroczeniu oddziałów policyjnych na teren uniwersytetu w Wiedniu. W czasie bójki pobitych zostało kilku członków Heimwehry. Policja przywróciła porządek przy pomocy kastetów.

Z DNIA.

ROKOWANIA POLSKO-ŁOTEWSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 maja. (Sz.) Dnia 30 bm. wjechała do Rygi delegacja Rządu polskiego na następne rokowania polsko-łotewskie w sprawie opieki społecznej. Zadaniem tej konferencji będzie opracowanie specjalnej konwencji, mającej na celu zabezpieczenie w dziedzinie socjalnej obywateli polskich na Łotwie i obywateli łotewskich w Polsce.

TRZY WYCIECZKI Z AMERYKI.

Gdynia, 30 maja. (PAT) Dziś rano przybył do portu w Gdyni transatlantyczny parowiec „Polonia“, przywożąc 424 pasażerów. Wśród pasażerów znajdują się trzy wycieczki polskich organizacji w Ameryce.

NOWY REKTOR SZKOŁY GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.

Warszawa, 30 maja. (PAT) Dziś odbyło się posiedzenie delegatów wydziałów wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, na którym dokonano wyboru rektora. W pierwszym głosowaniu wybrany został ponownie rektorem prof. Jan Sosnowski, który wyboru nie przyjął. W drugim głosowaniu wybrany został rektorem profesor uprawy i nawożenia roli dr. Marian Górski.

STATYSTYKA BEZROBOCIA.

Warszawa, 30 maja. (PAT) Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego Państwa w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy wynosiła w dniu 27 maja 239.442 osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w porównaniu z tygodniem poprzednim o 4.148 osób.

Do posłów i senatorów BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 maja. (Sz.) W związku z odsłonięciem w dniu 1 czerwca popiersia ś. p. prezesa Tadeusza Hołównki, prezydium klubu BBWR. prosi posłów i senatorów, członków Klubu, o przybycie do Sejmu punktualnie o g. 10.15 rano.

Kronika telegraficzna.

Czy Anglia zapłaci? Prasa angielska ogłasza dziś jako wielką sensację, że gabinet brytyjski pozostawi decyzję, czy Wielka Brytania ma zapłacić Ameryce w dniu 15 czerwca b. r. ratę długu wojennego w sumie 20 milionów funtów, czy też nie — do rozstrzygnięcia Izbie gmin, która zbierze się dnia 13 czerwca b. r. (PAT)

Austria grozi Sowietom. Wiedeńska „Reichspost“ podaje, że rząd austriacki jest zdecydowany wydać ogólny zakaz przywozu towarów sowieckich do Austrii, jeżeli do dnia 15 czerwca b. r. nie będą zakończone rokowania handlowe między Austrią a Rosją sowiecką. (PAT)

Protest Japonii. Rząd japoński zaprotestował energicznie u rządu chińskiego przeciw dokonanej w dniu 22 maja podwyżce chińskiej taryfy celnej. Rząd japoński sprzeciwił się również wydaniu zamierzonej w Chinach ustawy antydumpingowej. (PAT)

Walne zebranie polsko-szwedzkiej Izby handlowej. Na dorocznym walnym zebraniu szwedzko-polskiej Izby handlowej w Sztokholmie wybrano na członka honorowego Izby posła Rzeczypospolitej w Sztokholmie p. Rozwadowskiego. Z okazji walnego zgromadzenia p. Gunnarson wygłosił odczyt o zadaniach i przyszłości Polski na morzu. (PAT)

Pożar teatru. W Czerniowcach spłonął doszczętnie w nocy z 27 na 28 maja gmach teatru żydowskiego. Mimo śledztwa przyczyna pożaru nie została ustalona. (PAT)

Wczoraj weszła w życie nowa ustawa o grobach i cmentarzach wojennych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 maja. (Sz.) Z dniem 30 maja weszła w życie ustawa o grobach i cmentarzach wojennych, uchwalona w czasie ubiegłej sesji ciał ustawodawczych. W myśl tej ustawy, pod opieką Państwa pozostają groby poległych w bojach o zjednoczenie i niepodległość Państwa Polskiego, groby osób wojskowych poległych w czasie działań wojennych, groby jeńców wojennych i osób internowanych.

Zwierzchni nadzór nad grobami i cmentarzami sprawuje Minister Spraw Wewnętrznych, co wynika z zachowa-

waniem uprawnień przysługujących zwazkom religijnym oraz zarządom gmin i instytucjom wojskowym.

Koszty utrzymania grobów i cmentarzy wojennych ponosi skarb Państwa.

Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych i Ministrem Opieki Społecznej wyda w najbliższym czasie, przepisy określające uprawnienia władz i urzędów państwowych oraz samorządowych w zakresie utrzymywania grobów wojennych.

Narady nad redukcją wydatków budżetowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 maja. (Sz.) Czynnikami powołane prowadzi obecnie badania wydatków budżetowych pod kątem widzenia przystosowania niezbędnych wydatków państwowych do ściśle ustalonych wpływów skarbowych.

Przy zmniejszonej sile podatkowej ludności i zmniejszonych dochodach Skarbu Państwa, przestrzegana jest zasada redukcowania wydatków do granic najnieodzowniejszych, przyczem

zmniejszane są przede wszystkim wydatki o charakterze inwestycyjnym. Czynione są wysiłki, aby strona wydatków budżetowych Państwa doprowadzona została możliwie do poziomu wpływów, tak, aby można było uniknąć niedoboru budżetowego. Konkretne wnioski co do sposobu redukcji wydatków budżetowych w poszczególnych Ministerstwach są obecnie przedmiotem narad rządowych.

Opłaty na rzecz Funduszu Pracy.

KONTROLERZY MAGISTRATU W ZAKŁADACH GASTRONOMICZNYCH.

Prezydent miasta p. Drojanowski wydał obszerne zarządzenie w sprawie pobierania opłat na Fundusz Pracy. Fundusz ten ma na celu dostarczenie pracy i środków utrzymania osobom pozbawionym pracy a nie posiadającym żadnych środków do życia.

Na Fundusz Pracy składają się opłaty od uposażenia służbowego emerytur, rent i zaopatrzeń, dalej od biletów wstępu na widowiska, zabawy, zawody sportowe i t. p., od totalizatora, od spożycia gazu, od przebywania w zakładach gastronomicznych i salach bilardowych po godzinie 24-tej, od czynszu dzierżawnego z mieszkań i budynków, od sumy budżetów związków komunalnych.

Ze względu na ważne szczegóły pobierania opłat podajemy szereg bliższych informacji. Od biletów wstępu na publiczne widowiska pobierane są opłaty zależnie od wysokości cen biletów 5 do 50 groszy. Opłatom nie podlegają bilety wstępu na widowiska dla żołnierzy, zakładów naukowych, wychowawczych i t. d.

Spożycie gazu zostało obciążone tyl-

ko w stosunku do użytku domowego. Gaz przemysłowy jest wolny od opłat. Opłata wynosi 5 proc. od sumy należności i obciąża konsumenta.

Opłaty od przebywania w restauracjach i salach bilardowych po godzinie 24-tej wynoszą 50 groszy od osoby. Należy dodać, że restauracje będą kontrolowane przez specjalnych kontrolerów Magistratu. Osoby, przebywające w lokalach, winny okazywać kontrolerom wykupione biletów po 50 groszy. Jest też dopuszczalne, by właściciele przedsiębiorstw gastronomicznych płacili opłaty ryczałtowo.

Opłaty od czynszu wynoszą 0,5 proc. od kwoty. Opłatom nie podlega komorne z mieszkań jedno- i dwuizbo- wych.

Magistrat lwowski może pobierać pewne odszkodowania za pobór i kontrolę opłat. Za kontrolę osób, przebywających po godzinie 24-tej w zakładach gastronomicznych, Magistrat pobiera od opłat tych 10 proc., czyli każdy gość lokalu gastronomicznego płaci w sumie 50 groszy 5 groszy na rzecz kontroli. („Wschód“.)

200 nauczycieli czechosłowackich przybywa do Lwowa.

W cyklu liczniejszych w tym roku zjazdów we Lwowie i wycieczek zagranicznych znajduje się również przyjazd na kilkudniowy pobyt do Lwowa wycieczki czechosłowackich nauczycieli, pochodzących głównie ze wschodniej Słowaczyny i Podkarpacia. Do Lwowa zjedzie około 200 gości.

Agencja Wschód dowiaduje się, że celem powitania i przyjęcia czechosłowackich gości zawiązał się komitet złożony z przedstawicieli BBWR., Zw. Polskiego Nauczycielstwa, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Zw. Towarzystw Śpiewaczych, Stow. Polsko-Czeskiego, którzy zapewnią wycieczce możliwość poznania miasta, jego zabytków, kultury i ułatwią kontakt z tu-

tejszymi sferami. W łonie wycieczki czechosłowackiej znajduje się również liczniejszy chór. Wycieczkę prowadzi radca ministerjalny p. Wondraczek.

Wycieczka przyjeżdża w niedzielę 4 czerwca o godz. 14.30 pod opieką posła p. Wojtowicza z Krakowa. Na dworcu kolejowym będą witać wycieczkę delegaci poszczególnych organizacji i instytucji pp.: dyr. Barwiński, prezes Deszberg, prezes Höflinger, posłanka Jaworska, dr. Wiślocki, p. Sedlaczek (Zw. Naucz.) i inni.

Pobyt gości czechosłowackich we Lwowie obliczony jest na pełne 3 dni. Zwiedzą oni miasto, zabytki, Targi Wschodnie i będą na koncercie w Towarzystwie Muzycznym. We wtorek 6

czerwca wycieczka uda się pod przewodnictwem posła Wojtowicza do Zborowa, a stamtąd do Cecowa, gdzie znajdują się mogiły poległych podczas wielkiej wojny legionistów czechosłowackich.

Tutaj przyjmie gości komitet ze starostą Hociem, a następnie odbędzie się szereg uroczystości związanych z oddaniem hołdu poległym legionistom. Po powrocie do Lwowa, co nastąpi w godzinach popołudniowych, odbędzie się dla gości czechosłowackich przedstawienie w Teatrze Wielkim. Odjazd do Czechosłowacji późną nocą.

Ucieczka od dolara.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 maja. (Sz.) Wobec dalszego spadku dolara na giełdach międzynarodowych daje się w Warszawie zauważyć paniczna ucieczka od dolara. Do sytuacji tej przyczyniła się również wiadomość o ostatecznym odstąpieniu Stanów Zjednoczonych od parytetu złota.

W dniu dzisiejszym Bank Polski płacił za dolara 7.35. Na giełdzie panuje bardzo słaba tendencja dla wszystkich papierów dolarowych.

Boy o „Macierzyństwie“ Wyspiańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 maja. (G.) Boy-Zeleński opublikował w prasie list, w którym twierdzi, że obraz Wyspiańskiego „Macierzyństwo“, przystany na wystawie obrazów Wyspiańskiego w Warszawie, jest falsyfikatem. Boy twierdzi, że oryginał „Macierzyństwa“ znajduje się w jego posiadaniu i że „Macierzyństwo“ nie miało nigdy duplikatu ani kopii.

Aresztowanie b. posła Wieczorka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 maja. (G.) Donoszą z Poznania: Aresztowano tu ukrywającego się pod przybranym nazwiskiem b. posła na Sejm śląski z ramienia Polskiej Partii Komunistycznej, J. Wieczorka, pochodzącego z Lipin na Górnym Śląsku.

Wieczorek skazany został w swoim czasie przez Sąd okręgowy w Katowicach na 2 lata twierdzy za działalność komunistyczną, jednakże udało mu się zbiec do Niemiec. Obecnie wskutek teroru hitlerowskiego Wieczorek uciekł z Niemiec i powrócił do Polski. W Poznaniu ujęto go.

Tragarze — teroryści.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 maja. (Sz.) Dziś rano władze bezpieczeństwa stolicy aresztowały w związku z akcją terrorystyczną 30 tragarzy i przekazały ich do dyspozycji policji politycznej.

Echa katastrofy pod Łowiczem

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 maja. (G.) Wydział cywilny Sądu okręgowego rozpatruje dziś sprawę powództwa cywilnego, wniesionego przez wdowę po ś. p. Rolandzie. Jak wiadomo, ś. p. Roland-Konopka, aktor „Morskiego Oka“, zginął w katastrofie pod Łowiczem. W procesie karnym aktor E. Bodo oraz trzej przedstawiciele magistratu Łowicza skazani zostali za spowodowanie wypadku, jednakże kara ta została umorzona z mocy amnestii. Obecnie wdowa po ś. p. Rolandzie wnosi w imieniu swoim i dwojga dzieci powództwo cywilne na sumę 160.000 zł. Wyrok spodziewany jest za kilka dni.

Petycja żydowska pod obradami Rady Ligi.

Rzeczowe przemówienie delegata Polski. — Porażka przedstawiciela Niemiec.

Genewa, 30 maja. (PAT). Rada Ligi Narodów zebrała się dziś pod przewodnictwem delegata Włoch dla rozpatrzenia petycji Bernheima w sprawie sytuacji Żydów na niemieckim Górnym Śląsku.

Sprawozdawca petycji Irlandczyk Laster, przedstawił raport, w którym przytoczył zarzuty, podniesione w petycji i stwierdził, że zapoznanie się z ustawami i postanowieniami administracyjnymi, zawartymi w petycji wskazuje, że stosowanie niektórych przepisów tych ustaw nie mogło nastąpić bez pogwałcenia konwencji górnośląskiej. Raport wyraża życzenie, aby rząd niemiecki poinformował Radę Ligi Narodów o swej decyzji i zarządzeniach, które wyda. W końcu raport porusza sprawę szkód wyrządzonych osobom przynależnym do mniejszości żydowskiej przez zastosowanie ustaw. Sprawozdawca sądzi, że sprawy te będą mogły być zbadane na podstawie procedury lokalnej.

W odpowiedzi delegat niemiecki Keller oświadczył, że rząd niemiecki nie przyjmuje raportu do wiadomości. Później Keller wysunął zastrzeżenia co do praw Bernheima wnoszenia petycji, który nie jest związany, jak mówił delegat niemiecki z Górnym Śląskiem żadnymi węzłami i tylko od niedawna był tam zatrudniony.

Rząd niemiecki uważa, że Rada Ligi Narodów powinna przyjąć do wiadomości deklarację Niemiec i uznać petycję za zlikwidowaną, o ile chodzi o jej stronę ogólną. Co się tyczy strony osobistej, rząd niemiecki może zbadać sprawę Bernheima na podstawie procedury lokalnej.

W odpowiedzi delegatowi Niemiec, sprawozdawca Laster wezwał Radę do powołania komitetu prawników, celem rozstrzygnięcia kwestii czy Bernheim należy do mniejszości oraz czy ma prawo przedstawiania petycji o charakterze ogólnym. W końcu prosił Radę, aby sesja jej nie została zamknięta do czasu orzeczenia komitetu prawników, co może potrwać do jednego a najpóźniej do dwu tygodni.

Po przemówieniach delegata W. Brytanii K. Edena i delegata Francji Paul Boncoura, którzy poparli życzenia sprawozdawcy, wygłosił przemówienie delegat Polski, mian. Raczyński.

Min. Raczyński poparł życzenie sprawozdawcy w sprawie komitetu prawników oraz zastrzegł rządowi polskiemu prawo przedstawienia w charakterze ogólnym uwag o wykonywaniu postanowień konwencji górnośląskiej oraz co do zagadnień prawnych wysuniętych przez rząd niemiecki.

Z punktu widzenia formalnego — mówił mian. Raczyński — mógłbyś się zajmować tylko losem mniejszości żydowskiej na niemieckim Górnym Śląsku. Sądzę jednak, że każdy członek Rady ma przynajmniej prawo skierowania do rządu niemieckiego apelu, aby zapewnił wszystkim Żydom niemieckim równe prawa traktowania.

Dalej mówca wyraża nadzieję, że rząd niemiecki nie odmówi wzięcia pod uwagę życzenia wyrażonego w tej rezolucji, gdyż Niemcy od chwili wstąpienia do Ligi Narodów rewindykowały stale prawa mniejszości innych państw.

Gen. Schleicher osadzony w twierdzy?

Berlin, 30 maja. (PAT). Krąży tu uporczywe pogłoski, że b. kanclerz Rzeszy, gen. Schleicher przebywa przynajmniej w Kistrzyniu. Gen. Schleicher korzysta podobno z wolności osobistej, musiał jednak zareczyć słowem honoru, że nie będzie się wydalal poza obwód twierdzy.

Jaskrawy przykład traktowania mniejszości, chronionej prawami, na małej tylko części terytorium Rzeszy, powinien doprowadzić nas do wniosku, że obecny system ochrony mniejszości w Niemczech, ma wszystkie wady systemu kulejącego. Istnieje przecież prawo ogólnoludzkie, które każdemu czło-wiekowi, bez względu na jego różnice rasowe, religijne, czy językowe, daje wolność i swobodę. Wzywam wszystkich kolegów Rady, aby zastanowili się nad tem zagadnieniem, którego pilność i znaczenie uwypukliłem.

Spokojne i rzeczowe przemówienie delegata polskiego wywarło bardzo korzystne wrażenie.

Delegaci Hiszpanii, Norwegii, Gwatemali i Czechosłowacji wypowiedzieli się w podobny sposób.

Delegat niemiecki Keller oświadczył, że Niemcy będą w dalszym ciągu żywo interesować się ochroną mniejszości. Oświadczenie to wywołało ironiczne komentarze na sali.

Rada Ligi Narodów przyjęła propozycję sprawozdawcy.

Ogólnie można stwierdzić, że wszyscy członkowie Rady, a w szczególności państwa, które w przeszłości zawsze popierały politykę niemiecką, odgrodziły się obecnie od delegata niemieckiego.

Znakomite wyposażenie lwowskiego wagonu Obrony Przeciwwgazowej.

Agencja Wschód dowiaduje się, że Ministerstwo komunikacji w porozumieniu z LOPP, wyposażyło 9 wagonów kolejowych Obrony przeciwwgazowej, a Lwów uzyskał jeden z takich wagonów. Ostatnio wagon Obrony przeciwwgazowej we Lwowie został gruntownie przebudowany i odnowiony, oraz uzyskał najnowsze wyposażenie, wśród których znajdują się odlewy wojskowe poparzeń iperytowych, kolekcje maszek, biblioteka, szkice i zdjęcia i wielki bogaty materiał propagandowy. W wagonie odbywać się mają nie tylko pokazy, ale też wykłady, gdyż wagon zaopatrzony jest w ławki i urządzony tak jak sala wykładowa.

DOKOŁA PAKTU CZTERECH.

W oczekiwaniu na wynik rozmów z Małą Ententą. — Co piszą w Paryżu o planach Polski.

Paryż, 30 maja. (PAT) W kołach rządowych francuskich uzależnia się możliwość zaaprobowania paktu czterech przez Francję od włączenia do paktu ewentualnych sankcyj z artykułu 16 paktu Ligi Narodów oraz najściślej współpracy z narodami Małej Ententy.

Rokowania w sprawie paktu czterech, chociaż bardzo posunęły się na przód, nie zostały jednak całkowicie ukończone. Byłoby przedwczesne — twierdzi Havas — wskazać dzień, kiedy zgoda Francji na podpisanie paktu

zostanie oficjalnie podana do wiadomości mocarstw zainteresowanych.

Rząd będzie mógł powziąć decyzję dopiero po nadejściu wyników rozmów, prowadzonych z Małą Ententą. Po parafovaniu tekstu paktu Paul Boncour będzie mógł zaznaczyć z nim Izbę.

Paryż, 30 maja. (PAT). „Le Temps” zamieszcza artykuł, omawiający zagadnienie paktu czterech.

Na podstawie informacji prasy, „Temps” pisze, iż Polska myśli o powzięciu inicjatywy utworzenia nowego

ugrupowania państw, w którym byłaby głównym czynnikiem. Koncepcją polską jest związanie trzech państw Małej Ententy z trzema państwami bałtyckimi, to jest Litwą, Łotwą i Estonią. W ten sposób Polska zamierza utworzyć blok, łączący Morze Czarne z Bałtykiem.

Idea ta nie jest nowa — pisze dziennik. — Z punktu widzenia ogólnego należy wyrazić żal, iż pierwsza konsekwencja paktu czterech, zawartego celem unicestwienia rywalizacji dwóch głównych ośrodków w Europie, byłby podział Europy na dwa bloki wschodni i zachodni. Zadaniem Francji powinno być przeszkodzenie tego rodzaju rywalizacji, aby Polska mogła odegrać rolę łącznika.

Paryż, 30 maja. (PAT). Prasa donosi, że w projekcie paktu 4-ech przewidziana jest klauzula, na mocy której wszyscy sygnatariusze paktu w okresie 10 lat mają przeprowadzić akcję rozbrojeniową.

Jeżeli wiadomość ta okaże się prawdziwa, państwa które nie biorą udziału w pakcie 4-ech, zgodziłyby się miały na odroczenie konferencji rozbrojeniowej do czasu zakończenia obrad światowej konferencji ekonomicznej w Londynie.

Protokół dodatkowy do Paktu czterech, który miał być doręczony wyłącznie państwom Małej Ententy, według ostatnich wiadomości, zostanie podany do wiadomości wszystkich wielkich mocarstw.

Odwet Austrii wobec Niemiec

Wiedeń, 30 maja. (PAT) Prasa donosi, że rząd austriacki nie ma zamiaru odpowiadać bezpośrednio na represje niemieckie. Powołana ma być tylko komisja kompensacyjna, której zadaniem będzie uregulowanie obrotu handlowego między Austrią a Rzeszą niemiecką. Do Austrii, wpuszczonych be-

dzie tylko tyle towarów z Niemiec, ile ich się wywiezie do Austrii z Rzeszy. Rząd zamierza również zakazać urządzania wycieczek z Austrii do Rzeszy, celem uniemożliwienia obywatelom austriackim brania udziału w niemieckich organizacjach politycznych.

Cyfry budżetu francuskiego.

DEFICYT WYNOSI 3.477.447.870 FR.

Paryż, 30 maja. (PAT). Senat przyjął budżet na rok 1933. Wydatki wynoszą: 49.123.099.379 fr., dochody 45.645.651.509 franków, deficyt wynosi zatem 3.477.447.870 franków.

Uchwalony deficyt jest wyższy niż w projekcie budżetowym uchwalonym poprzednio przez senat. Dowodzi to, że senat idzie na rękę rządowi i daży

do porozumienia. Premier Daladier oświadczył po uchwaleniu budżetu, że wszystkie budżety, na całym świecie są deficytowe, i Francja nie mogła tego uniknąć. Premier sprzeciwił się energicznie manifestacjom w rodzaju wczorajszego demonstracyjnego zamknięcia sklepów w Paryżu na znak protestu przeciw podatkom.

Znaczenie kapitalizacji w dobie obecnej.

W dniu 24 b.m. odbyło się w sali Związku Hut Żelaznych zebranie Stowarzyszenia Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych, na którym został ogłoszony wynik konkursu na najlepszy artykuł na temat „Znaczenie kapitalizacji w Polsce w dobie obecnej”, rozpisanego przez Poczta Kase Oszczędności przy czynnym współudziale Stowarzyszenia.

Obrady zajął prezes Stowarzyszenia dr. Alfred Kielski, poczem przewodniczący sądu konkursowego prof. dr. Adam Krzyżanowski wygłosił interesujący referat o znaczeniu kapitalizacji.

Po referacie i po przemówieniu dyr. P. K. O. Kazimierza Strzegockiego, prof. dr. Adam Krzyżanowski, jako przewodniczący sądu konkursowego, ogłosił wyniki konkursu. Ogółem nade-

słano na konkurs 70 artykułów, przyznano zaś 32 nagrody, dwie nagrody po 500 zł. otrzymali pp. Adolf Atlas i dr. Roman Battaglia. Dwie nagrody po 300 zł. przyznano pp. dr. Leonowi Falłowi i dr. Henrykowi Nowakowi. Sześć nagród rozdzielono jak następuje: inż. Stanisław Boryssowicz, Tadeusz Garczynski, dr. Leon Oberlander, dr. Fritz Seifert, Kazimierz Sokółowski i Florian Spiewak. Dwadzieścia dwie nagrody po 100 zł. otrzymali pp. Grabiański, Bojanowski, Gniazdowski, Pomper, Pilacki, Safuta, Lewin, Grzeszczak, Jaroszewski, Obszyński, Harkaw, Krzetuski, Czarnowski, Kocot, Kędzierski, Maryewski, Rozgórski, Wasan-Girej-Dżabani, Zborowski, dr. Żorawski, Jelonek i Machnikowski.

STARCIĘ ROJALISTÓW FRANCUSKICH Z KOMUNISTAMI.

Warszawa, 30 maja. (G.) Z Paryża donoszą: Na zebraniu rojalistów z pod znaku „Action Française” doszło wczoraj do ostrych starć z grupą 300 komunistów i socjalistów, która wdarła się na salę. Młodzież rojalistyczna wyparła napastników z sali, 30 osób, w tej liczbie 5 policjantów odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 30 maja. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: Pogoda naogół słoneczna, dość ciepła, o zachmurzeniu umiarkowanym, miejscami możliwy drobny deszcz, słabe wiatry północne.

Temperatura we Lwowie w dniu 30 maja wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 729.82 temperatura +11.0, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 730.05 temp. +16.1, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 729.81 temp. +13.0 stopni.

Międzynarodowy kongres Izb Handlowych.

Wiedeń, 30 maja. (PAT) W dniu 29 maja został tu otwarty międzynarodowy kongres Izb Handlowych. Na uroczystości otwarcia przemawiali prezydent Miklas i kanclerz Dollfuss.

Popołudniu wygłoszono szereg referatów na temat regulowania sporów handlowych międzynarodowych przez sądy rozjemcze, o mechanizacji i pracy ludzkiej, o nowych metodach organizacji obrotu itd. Uchwały kongresu będą miały duże znaczenie dla światowej konferencji gospodarczej.

Ks. prymas Hlond w Wiedniu.

Wiedeń, 30 maja. (PAT) Bawiący tu ks. Prymas Polski kard. Hlond złożył wizytę kardynałowi ks. Innitzerowi, poczem zwiedzał Kahlenberg. Ks. Prymas przyrzekł przybyć do Wiednia na uroczystości obchodu rocznicy odsieczy wiedeńskiej i celebrować Mszę polową na Kahlenbergu.

Przed plebiscytem w Zagłębiu Saary.

Strassburg, 30 maja. (PAT) Na terenie Zagłębia Saary powstało ostatnio nowe stronnictwo polityczne „Saarska partia socjalistyczna”. W programie partii widnieje m. in. cel opierania się wszelkim usiłowaniom przyłączenia Z. Saary do Niemiec. W chwili plebiscytu w r. 1935 partia dążyć będzie do utrzymania terytorjum Saary jako osobnego ustroju pod ochroną Ligi Narodów i organizować walkę przeciwko narodowym socjalistom. Organem partii jest „Saarsturm”.

Woodin nie ustąpi?

Londyn, 30 maja. (PAT) Donoszą z Waszyngtonu, że sekretarz skarbu Woodin oświadczył, iż nie ma zamiaru rezygnować z powodu rewelacji w toku procesu przeciwko Morganowi. Prezydent Roosevelt miał sprzeciwić się ustąpieniu Woodina.

Zamknięcie wyższych uczelni w Wiedniu.

Wiedeń, 30 maja. (PAT) Z powodu wypadków, jakie miały miejsce na uniwersytecie, wszystkie wyższe uczelnie wiedeńskie zostały zamknięte. Kanclerz Dollfuss odbył konferencję z rektorem uniwersytetu dr. Ablem.

BOKSERZY ŚLĄSCY W PRZEMYŚLU

Przemyśl, 30 maja. (PAT) W drodze powrotnej do Katowic wstąpili bokserzy śląscy do Przemyśla, gdzie rozegrali mecz bokserski z reprezentacją Przemyśla, wygrywając łatwo 12:4.

AKTA GORGONOWEJ PRZESŁANE BĘDĄ WKRÓTCE DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 maja. (Sz.) Z Krakowa donoszą, że Trybunał krakowski wobec zakończenia prac nad odczytaniem stenogramu protokołu rozprawy w procesie Gorgonowej, prześle jeszcze w bieżącym tygodniu II. Izbie karnej Sądu Najwyższego akta sprawy wraz ze złożoną przez obrońców skargą kasacyjną.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Z Rio de Janeiro do Kurytyby. Nowy lot kpt. Skarżyńskiego.

Rio de Janeiro, 30 maja. (PAT) Kpt. Skarżyński odleciał 29 b. m. o godz. 9.45 do Kurytyby.

Przy odlocie obecni byli poseł nadzwyczaj R. P. inin. dr. Grabowski, szef gabinetu ministra wojny, attache poselstwa argentyńskiego, oraz szef departamentu lotnictwa, który w imieniu ministra wojny wręczył kpt. Skarżyńskie

mu spadochron, wygłaszając serdecznie słowa pożegnania.

Kurytyba, 30 maja. (PAT) Kpt. Skarżyński wylądował tu o godzinie 14-tej, witany na lotnisku przez tysiączne tłumy. Przy lądowaniu z powodu nierównego terenu podwozie aparatu zostało lekko uszkodzone, lotnik nie poniósł szwanku.

Paryż protestuje przeciw podatkom.

Paryż, 30 maja. (PAT) Zgodnie z zapowiedzią, dziś o godz. 14-ej prawie wszystkie sklepy, magazyny, oraz kawiarnie w Paryżu zostały zamknięte na znak protestu przeciwko zbyt wielkim podatkom.

Zamkniętych było około 38 tysięcy sklepów. Poza to w wielkim pałacu sportowym odbył się wielki wiec, z udziałem 50.000 osób, na którym zaprotowano przeciwko wysokim podatkom.

Domniemany następca dr. Ziehma przedstawia prasie berlińskiej swój program.

Berlin, 30 maja. (PAT) Upatrzonego na przewodniczącego senatu gdańskiego dr. Rauschning udzielił 29 bm. w Berlinie dziennikarzom niem. wywiadu, w którym oświadcza, że narodowo-socjalistyczny rząd gdański będzie przestrzegał przepisów konstytucji, by utrzymać niezależność Gdańska.

Sprawa żydowska — mówił — i podobne zagadnienia nie odgrywają w Gdańsku większej roli, wobec czego niema mowy o wprowadzeniu „paragrafu aryjskiego”. Niema też powodów

do zarządzeń bojkotowych, gdyż zagranica nie stosuje bojkotu wobec Gdańska.

Co do stosunku do Polski, to gdańscy narodowi socjaliści podzielają zdanie Adolfa Hitlera, że przyznanie się do własnego narodu zawiera w sobie zobowiązanie do poszanowania narodów obcych. Gotowość do pokoju nie znaczy jednak gotowości do poddania się pod jarzmo i dlatego Gdańsk uczyni wobec Polski wszystko, ale tylko na zasadzie wzajemności. Ponieważ sy-

Postrach Korsyki ujęty przez policję.

Paryż, 30 maja. (PAT) Z Korsyki donoszą, że po ośmiu latach wysiłków policji udało się wreszcie aresztować groźnego bandytę korsykańskiego Spadę, który szerzył postrach na publicznych drogach Korsyki i wokół którego powstała legenda.

Włamanie do cerkwi.

Boryslaw, 30 maja. W nocy z 27 na 28 b. m. nieznani sprawcy włamali się do cerkwi w Schodnicy, skąd wynieśli na pole szafę ogniotrwałą i usiłovali ją rozbić. Szafa jednak była pusta. Zaalarmowany posterunkowy policji udał się na miejsce czynu. Włamywacze powitali go strzałami rewolwerowymi. Posterunkowy oddał ze swej strony kilka strzałów, które chybiły.

Polsko - sowiecko - francuska teza wysunięta w Genewie.

Genewa, 30 maja. (PAT) W dzisiejszej dyskusji w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej w sprawie ustalenia pojęcia napastnika w pakcie rozbrojeniowym, zarysowały się wyraźnie dwie sprzeczne tendencje: jedna reprezentowana przez propozycje sowiecką, oraz podtrzymywana przez Boncoura i min. Raczynskiego, jest za znalezieniem automatycznych kryteriów tego pojęcia; druga tendencja, wysunięta przez Edena, a podtrzymywa-

na przez Niemcy, Węgry i Bułgarię, a zwłaszcza Włochy, jest za pozostawieniem swobody państwom w określeniu każdorazowo w razie potrzeby pojęcia napastnika. Min. Raczynski wskazał, że określenie napastnika jest wogóle rzeczą zasadniczą.

Zarysowane dziś sprzeczności w dyskusji niewątpliwie zaciążą na dalszym rozwoju wypadków na konferencji rozbrojeniowej.

Mała Ententa prasowa atakuje politykę rewizji traktatów.

Praga, 30 maja. (PAT) W poniedziałek rozpoczęła się tu doroczna konferencja Małej Ententy Prasowej, na której wiceminister spraw zagr. Czechosłowacji dr. Krofta, wygłosił dłuższe przemówienie, występując przeciwko wszelkim tendencjom rewizjonistycznym i uzasadniając stanowisko Małej Ententy przeciwko wszystkim tym, którzy przez politykę rewizji traktatów

pokołowych dążą do rozpętania nowej zawieruchy wojennej, która przyniesie zagładę cywilizacji.

Mała Ententa Prasowa uchwaliła od powiednia stanowczą rezolucję.

Przemawiali również przedstawiciel Rumunii i przedstawiciel Jugosławii.

Na majacą się rozpocząć we wtorek sesję Małej Ententy przybyli do Pragi ministrowie Titulescu i Jettich.

Jaki wpływ wywarł spadek dolara na życie gospodarcze Polski.

KOMUNIKAT BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Warszawa, 30 maja. (PAT) Charakteryzując położenie gospodarcze Polski, w kwietniu br., Bank Gospodarstwa Krajowego podkreśla, że najważniejszym zdarzeniem na terenie międzynarodowych stosunków gospodarczych w kwietniu br. było zawiesze-

nie wymiennalności waluty St. Zł. na złoto, oraz spowodowana tem deprecjacja dolara. Zamierzenia inflacyjne rządu amerykańskiego wywołały pewne ożywienie na światowych rynkach towarowych. Wydarzenia w Stanach Zjedn. nie wywarły jednak dotychczas

większego wpływu na sytuację krajów europejskich, których rynki kapitałowe zdradzały nastrój wyczekujący.

Wpływ spadku dolara zaznaczył się w Polsce o tyle, że przez pewien czas trwał odpływ wkładów dolarowych z banków, bądź zamiana tychże na wkłady złotowe, oraz zniżka pożyczek dolarowej. Z początkiem maja ubytek wkładów dolarowych ustał. Należy zaznaczyć, że w przeciwieństwie do poprzednich okresów silniejszych wahań dolara nie było, a pieniądze obecnie wycofywane z banków przeważnie nie były tezauryzowane, lecz obracane w dużej mierze na inwestycje rzeczowe, w związku z czem dało się zauważyć znaczne zainteresowanie nieruchomościami.

W instytucjach oszczędnościowych przyrost wkładów trwał w dalszym ciągu.

W związku z ożywieniem sezonowym w budownictwie i w niektórych działach przemysłu, wzrosło zapotrzebowanie kredytów, pokrywane głównie przez Bank Polski i banki państwowe. Równocześnie nastąpiło polepszenie wypłacalności kredytobiorców, co należy przypisać w dużej mierze ustawom oddłużeniowym. Poprawa ta uwidoczniła się przede wszystkim w rolnictwie, gdzie nastąpiła w związku z tem lekka wyższość cen zbóż i bydła. Natomiast ich zbyt, w szczególności zaś eksport zmniejszyły się w porównaniu z poprzednimi miesiącami.

W dziale produkcji przemysłowej zaczął się spadek wydobycia i zużycia węgla, wywołany w dużej mierze czynnikami sezonowymi. Produkcja hut obniżyła się nieznacznie, utrzymując się jednak na poziomie 2-krotnie wyższym, niż przed rokiem.

Obroty handlowe, zwłaszcza w związku z okresem świątecznym, wzrosły się dość znacznie, szczególnie w branży odzieżowej. W handlu zagranicznym natomiast nastąpił spadek wywozu i wzrost przywozu, a zatem zmniejszenie się bilansu handlowego.

Ilość bezrobotnych wykazała poważny spadek.

Kukułcze jajo posła Witos.

Kongres Stronnictwa Ludowego domaga się reformy rolnej bez odszkodowania.

Przez dwa dni obradował ostatnio w Warszawie kongres Stronnictwa Ludowego, oddawna zapowiadany, oddawna przygotowany. — kongres, który według zapowiedzi menderów nieszczęsnego stronnictwa, od szeregu lat ugrzęźłego w marazmie, miał stanowić przełom w jego egzystencji, punkt zwrotny o bardzo wielkiem znaczeniu.

Tymczasem rzeczywistość wyglądała zupełnie inaczej i była bardzo daleka od przełomowej...

Przedewszystkiem kongres sprawił jego inicjatorom niespodziankę pod względem liczebnym. Delegaci poprostu nie stawili się... Choć data kongresu przypadała na okres, w którym na wsi mało jest do roboty, bo jest już po zasiewach wiosennych a do żniw jeszcze daleko — włościanscy delegaci wcale nie kwapili się z przyjazdem na kongres. Z pięćset przybyła zaledwo połowa. Ścisłe 260-ciu, z których 110 reprezentowało „Wyzwolenie”, 60 Stronictwo Chłopskie, a 90 „Piasta”.

Ale poza tą małą frekwencją, a raczej świadomą absencją, uderzał na kongresie inny obław. Oto rośnie w obrębie Stronnictwa niezadowolenie z działalności — a właściwie braku działalności — przywódców. Bardzo wyraźnie to zaznaczyli młodzi ludowcy, zorganizowani w t. zw. „Wiciach”, którzy zarzucili przywódcom, że dotychczas nie powołali do życia ani jednej organizacji gospodarczej mającej pomagać drobnemu rolnictwu, natomiast całą energię wyczerpują na jałowych demonstracjach, wiecach, rozmówkach z partiami, bądź na lewo bądź na prawo od Stronnictwa Ludowego się znajdującymi. Żądali też przedstawicieli „Wici” zaprzestania tej bezowocnej polichomanii na rzecz realnej pracy.

Te nastroje nieufności, jakie ujawniały się na kongresie, znalazły wyraz jeszcze mocniejszy, gdy na porządek dzienny weszła sprawa organizacji władz partyjnych. Na czele stronnictwa stoją czterej prezesi, a mianowicie prezes kongresu, prezes rady naczelnej, prezes komitetu wykonawczego i prezes klubu parlamentarnego. Otóż jeden z zauszników Witos, inż. Pawłowski, postawił wniosek, aby w przyszłości był tylko jeden prezes,

oczywiście Witos, który w ten sposób skupiłby władzę dyktatorską w całej organizacji.

Na tę propozycję zerwała się na kongresie burza. Rozległy się głośnie protesty przeciw skoncentrowaniu władzy w ręku Witos, a poseł Wrona nawet oświadczył, że gdyby taka uchwała przeszła — oznaczałoby to rozbięcie jedności partii i nawrót do tych czasów, gdy i w Sejmie i w terenie istniały trzy odrębne i wzajemnie się zwalczające organizacje Wyzwolenia, Piasta i Stronnictwa Chłopskiego.

Pod wpływem tej groźby Witos zmienił, że kongres nie chce poruczyć mu władzy, nie godzi się na to, by jak szara gęś rządził się w stronnictwie — i wniosek inż. Pawłowski oczywiście spadł pod stół...

Ale sam fakt jest bardzo znamienity i dowodzi, że w stronnictwie nie ma jednolitości, wbrew temu, co nazewną jego przywódcę głoszą, a nade wszystko brak pełnego zaufania do Witos.

Z uchwał, jakie na kongresie zapadły, tylko jedna zasługuje na komentarz. Bo że większość tych uchwał potwierdza wszystkie komunały, jakie, za

równy w Sejmie jak i na wiecach, do znudzenia powtarzają menderzy partyjni, że te uchwały obracają się wciąż w sferze gestów opozycyjnych i są kopią bądź socjalistycznych, bądź endeckich „hasel” — niema co podkreślać. Ale jedna uchwała jest znamienita. Oto postanowiono domagać się „bezwłocznego przejęcia przez państwo bezpłatnie wielkich obszarów ziemskich”.

Witos gra teraz na nucie „reformy rolnej bez odszkodowania” — galwanizuje w r. 1933 hasło, któremu przed 10-ciu laty, gdy naprawdę był u władzy i mógł zrealizować wszystko, co chciał — jaknajbardziej stanowczo przeciwdziałał...

Przypomnijmy sobie bowiem, jak to „illico tempore” bywało, gdy wójt z Wierchosławic, sprzymierzysz się „paktem lanckorońskim” z endecją, uczynił wolę przeciw nurtującej na wsi a przez „Wyzwolenie” popieranej radykalnej formie przeprowadzenia reformy rolnej. Pamiętamy też, jak to wtedy doszło do rozluźnienia frontu ludowego u nas, do szeregu rozłamów i secesji — a wszystko miało podstawę w tem, że Witos poszedł na po-

dwórko endeckie i zwinął chorągiewkę radykalizmu. Był też wtedy najbardziej może zniechęconym działaczem na lewicy i piętnowano go nie mała jako „zdrajcę” ruchu ludowego, bo przecież był wówczas w pełni władzy i mógł wykonać hasło: wywłaszczenie wielkich ziemian bez odszkodowania... Ale wtedy wołał flirt z prawicą...

Teraz zaś, gdy żadnej władzy nie posiada, i chyba już nigdy posiadać nie będzie, przypomina sobie to samo hasło, które 10 lat temu zaprzepaścił... W r. 1933 staje się znów orędownikiem wywłaszczenia ziemian „bez odszkodowania”.

Ale jeśli się zagłębnie za kulisy „działalności” panawitosowej — to tak samo tę uchwałę ostatnią można ocenić jako jeden z tricków, których tyle w życiu swym Witos zastosował, byle się utrzymać na powierzchni życia politycznego. Bo i jakże wierzyć w tę przemianę Witos na ultraradykalizm, kiedy wszystkim znane są poufne konтакты jego z endecją i Korfantom, a więc czarną reakcją w społeczeństwie?

Ta ostatnia uchwała, którą Witos na kongresie przepracował, to znów jedna z taktycznych jego gier. tak samo nie szczerą jak poprzednie. I dlatego pogroźka pod adresem ziemian, że Stronictwo Ludowe dąży do wywłaszczenia ziemian bez odszkodowania, nie ma żadnego praktycznego znaczenia. I dlatego również, że jest taktycznym posunięciem tylko, i dlatego, że postawili ją ludzie, którzy — na szczęście — w Polsce nie mają i mieć nie będą możliwości realizowania swych zachcianek.

Uświadamiając to sobie, można śmiało i spokojnie przejść do porządku nad całym tym kongresem i jego „uchwałami”.

M.

Zebrania i wiece w powiecie przemysłańskim.

We wtorek, 23 b. m. odbył się w Alfredówce k. Glinian liczny wiec włościański, na którym przemawiał poseł Dąbrowski z Glinian.

Około 300 włościan wysłuchało w skupieniu przeszło godzinny referat posła na temat spraw gospodarczych i rolniczych. Ostatnie ustawodawstwo rolne przedstawił poseł szczegółowo i wytłumaczył, jak należy z niego korzystać. Wiec odbył się w zupełnym spokoju, uchwalono rezolucję za Rządem i Bezpartyjnym Blokiem.

* * *

Dnia 25 b. m. do Kurowiec zjechali posłowie Wojtowicz i Dąbrowski. W szczelnie wypełnionej świetlicy Strzelca zebrało się około 400 osób, z Kurowiec, Wyżnian i okolicy.

Poseł Wojtowicz mówił o polityce Państwa naszego w stosunku do wy-

padków na terenie międzynarodowym, dał wytyczne polityki wewnętrznej Rządu, przedstawił prace Sejmu i wezwał zebranych do pomocy Rządowi w sprawach gospodarczych.

Poseł Dąbrowski zobrazował położenie wsi, wskazał co zrobił Rząd i Sejm, aby rolnictwu przyjąć z pomocą i wezwał do pracy organizacyjnej na terenie wsi.

Po krótkiej dyskusji uchwalono depesze hołdownicze dla Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i podziękowanie Blokowi za opiekę nad ludnością rolniczą.

Wiec zapisze się w pamięci miejscowej ludności, albowiem u nas oddawna nie było nikogo, który przedstawił bezstronnie prace Rządu i Sejmu, tak jak to zrobił panowie posłowie.

— o —

Morze — tematem konkursu

Donoszą z Warszawy: Komitet Wykonawczy „Święta Morza”, pragnąc zainteresować literatów, artystów malarzy i kompozytorów zagadnieniem morza i jego znaczeniem dla Polski, ogłosił trzy zamknięte konkursy na nowele, plakat i pieśń morską.

Prace nagrodzone będą drukowane, plakatowane i produkowane w okresie „Święta Morza”. Na czele poszczególnych sądów konkursowych stoją: red. Giełżyński, dyr. Mazurkiewicz i prof. Skoczyński.

— o —

Z Teatru Rozmaitości.

NIEUCHWYTNY.

Sztuka w 4 aktach Edgara Wallace'a.

Kiedy kończy się sezon teatralny prawie zawsze wkracza na scenę powieść kryminalna. Repertuar dostawia jej się błyskawicznie do nastroju publiczności, która od maja zaczyna chodzić do teatru w ubraniach sportowych, spacerowych, a nawet... domowych i tak mniej więcej odnosi się do świątyni Melpomeny, jak do dzwonek.

A zatem znowu Edgar Wallace. Przed dwoma laty mieliśmy go już na tej samej scenie, w „Hallo, Chicago”. I przerwania trzeba, że ówczesny wybór przeróbki był trafniejszy. „Chicago” nie miało tak rozpaczliwych luk i zaciemnień, jak wczorajszy „Nieuchwytny”, którego przezwisko z bohatera spłynęło i na temat sztuki.

Rzecz bowiem ma się tak, że wszystko jest na końcu jasne, prócz dwu kwestyj: kiedy żona „Nieuchwytnego”, Artura Milтона, poznała go naprawdę pod maską, i w jaki sposób inspektor Bliss doszedł do odkrycia genialnego bandyty. Nie są to zaś obojętne dla sztuki szczegóły. Rozwiązanie pierwszego pytania postawilibyśmy w właściwym świetle ciekawie zarysowany chr-

rakter Kory-Anny Milton i jej męża. A druga kwestia jest poprostu „gwoździem” sztuki. Jakże! Przez cztery akty toczą się perypetie związane z odnalezieniem tajemniczego Milтона. Jest wszystko, czego tylko romans kryminalny pożąda: jest podejrzany inspektor policji, jest zboczeniec i oszust, czerpiący zyski ze świata gangsterów, jest stary dom z kryjówkami, są tajemnicze światła, rece i drzwi, są nawet wizje i duchy zamordowanych, jest detektyw-amator, wierna kochanka bandyty, uwiedzione dziewczę, brat mściciel, a po tem wszystkim, po uzyskaniu nawet jednego trupa, otwiera się okno, wpada przez nie detektyw i lufa rewolweru wskazując na jednego z obecnych w pokoju, woła: „Ty jesteś Artur Milton!” A jegomość zrzuca maskę i powiada z triumfem: „Tak. Ja jestem Artur Milton”.

Nie mamy o nic pretensji do Wallace'a, tylko o pozbawienie nas tej jednej rozkoszy: złapania bandyty w sposób inteligentny: Bo co do reszty...

Ciekawa obserwacja robi się, patrząc na taki „kryminał”. Autor kryminalnej sztuki ma przed sobą jeden

tylko cel: odkrycie poszukiwanego bandyty w najmniej podejrzanym osobniku. To tak, jakby jakaś loteryjka: stawiasz na pięć, wychodzi czternastka. Dowcip w tem, że każdy z widzów stawia na wszystkie liczby — prócz czternastki. Tragizm, psychologia, dramatyczne konflikty — to wszystko nie istnieje dla „kryminalisty” (w znaczeniu pisarza powieści kryminalnych). Przeocza najpiękniejsze sytuacje, najbardziej wstrząsające sytuacje — dla tego jednego celu: rzucić podejrzenie na niewinnego człowieka, popłatać akcję w gordyjski węzeł, a potem wyjąć nagle świętego i powiedzieć widzom: oto srogi morderca...

To zresztą bardzo miła rzecz taka zabawa. Człowiek emocjonuje się, jak na wyścigach. I takie niesamowite domy też mają cudowny urok. Tylko gdy się jako jedyny dowód winy ukaże widzom maskę, to doprawdy porywa nas rozpacz: przecież my nie znamy twarzy Artura Milтона!

Jest taka klasyczna żydowska zagadka: Wisi na drzewie, jest zielony i śpiewa. Co to jest? — Śledź... Wiec czemu „wisi” i „zielony” i „śpiewa”? — Żeby było trudniej zgadnąć...

No tak, po to są te nonsensy w sztuce kryminalnej, żeby było trudniej zgadnąć. Ale w takim wypadku aktorzy powinni grać trochę inaczej. A przedewszystkiem Nieuchwytny powinien inaczej pojąć swoją rolę

zwłaszcza w dwu sytuacjach: w scenach z ukochaną Korą-Anną, dla której naraża się na śmierć, i w zetknięciu z wrogiem, adwokatem Meisterem, na którym ma wyrzucić zemstę za utopioną siostrę. Tylko wtedy byłoby mo że łatwiej zgadnąć... Postulaty zaś kryminalistyki zupełnie są inne, niż wymagania dramatu.

Trudno grać taką sztukę, nielawo też pisać o niej. Człowiek musi się strzec, jak ognia, żeby nie zdradził tego głównego bandyty. Zemsta dyrektora teatru mogłaby być uzasadniona i straszliwa. I tak boję się, czy nie powiedziałam za wiele...

Wiec już tylko dodam, że wystawiony został ten nieuchwytny Wallace z doskonałym „schnittem”, a obsada, zło żona z naszych nawiązań artystów, pozwala z napięciem i satysfakcją śledzić losy łowów policyjnych i krwawej zemsty. Świętego psychologa daje Chodecki, Krzemieński tworzy prawdziwie amerykański typ urzędnika policji. Wasilewski i Machalski — to pyszni anglosasi. Życzkowska z ogniem odtwarza wierną żonę bandyty. Krasnowiecki doskonale „postarztał się” w roli lekarza-mistyka. Kapitalną kreację daje Żurowski jako batjar-kieszonkowiec i wróg „politikierów”. Składanek dobrze zagrał bandytę Johny Leniewa. Łozińska wzruszająco daje się uwodzić. Dekoracje Rexa w miarę niesamowite. J. Gamska-Lemoicka.

Wiadomości bieżące

31

maja
1933

Sroda

Anieli

Jutro: Jakoba

Wschód słońca 3.22

Zachód słońca 19.45

TEATR WIELKI.

Sroda 31 V godz. 7.30 „Kapitan z Kopenick”. Występ Jaracza. Przedstawienie zakupione przez Polski Biały Krzyż.
Czwartek 1 VI godz. 7.30 „Kapitan z Kopenick”. Występ Jaracza.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sroda 31 V godz. 7.30 „Brat Marnotrawny” staraniem Kom. „Ratujmy Dziecko”.
Czwartek 1 VI godz. 7.30 „Nieuchwytny”.

Colosseum: film „Madame Guillotine”. rewja „W blaskach słońca”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Ofarna noc”.
APOLLO: „Biała odaliska” (z Jose Mojica) i „Biała trucizna”.
ATLANTIC: „Ziemia niczyja”.
CASINO: „Żona z drugiej ręki” z Jean Harlow.
CHIMERA: „Ludzie w hotelu”.
GRAZYNA: „Tong” oraz rewja „Express wesolków”.
KOPERNIK: „Wyspa zatraczonych dusz” (Dr. Moreau).
MARYSIENKA: „Wyspa zatraczonych dusz” (Dr. Moreau).
MIRAZ: „Congorilla”.
PALACE: „Ekstaza”.
PAN: „10 procent dla mnie”.
PASAZ: Film „Walka z skutkami prostytucji” i odczyt dr. Julii Grabowskiej.
RAJ: „Życie za złoto”.
STYLOWY: „Bebe” z Anny Ondra oraz rewja „Kiedy dziewczynki idą spać”.
SWIT: „Noce w pustyni” i „Szalony książę”.
UCIECHA: „Dziesięciu z „Pawiaka” i rewja.

— Teatr Wielki. „Kapitan z Kopenick” z występem Stefana Jaracza stał się największym ewenementem artystycznym Lwowa. Codziennie wypełniona widownia świadczy zarówno o uznaniu dla sztuki wielkiego artysty, jak i o wybitnych walorach utworu, opartego na autentycznym zdarzeniu z roku 1906. Historia „Kapitana z Kopenick” głośna była swego czasu na całym świecie i ośmieszyła na wieki państwo junkrów niemieckich. W tytułowej roli szewca Volga tworzy niezapomnianą kreację, pełną największej prawdy, Stefan Jaracz. Reżyseria B. Dąbrowskiego, dekoracje A. Pronaszki. Przedstawienie zakupione przez Polski Biały Krzyż. Abonament biura „ABO” mieważy.

— Teatr Rozmaitości. Dziś we środę odbędzie się staraniem Stowarzyszenia „Ratujmy Dziecko” przedstawienie „Brata marnotrawnego” Oskara Wilde’a w wykonaniu zespołu amatorskiego wychowanków Sacre Coeur.

„Nieuchwytny”, sensacyjna sztuka Edgara Wallaca, grana będzie jutro w czwartek i w dzień następny. Kto chce spędzić beztrudnie dwie godziny, kto lubi powieści sensacyjne, kto chętnie rozwiązuje rebusy, ten niech śpieszy do Teatru Rozmaitości na „Nieuchwytnego”. Graja: Krasnowiecki, Łoziński, Krzemieński, Machalski, Wasilewski, Żurawski, Chodecki, Stępowski, Zychowska, Składanek, Ulrich, Reżyseria W. Radulskiego, dekoracje O. Rexa.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura „ABO”.

„Europa współczesna i Widmo przyszłej wojny” — na te tematy wygłosi odczyt w piątek dnia 2 czerwca w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego znany naukowiec „Renaissancji” p. L. F. Erdtracht z Wiednia. Prelegent jest znawcą problemów zachodnio-europejskich, a zwłaszcza stosunków w Niemczech. Omawia on obecną sytuację Polski do hitlerizmu, sprawę ukraińską, oraz ostatnie wydarzenia w Niemczech na podstawie osobistych spostrzeżeń i rozmów z całym szeregiem pisarzy niemieckich. Bilety na ten interesujący odczyt do nabycia w magazynie uni. Seyfartha, ul. Akademicka 6. 1163

— 5-ty numer „Zryw”, poświęcony sprawom maturalnym, ukaże się w tych dniach. Zawiera on będzie cenne informacje dla wstępujących na wyższe uczelnie, przyniesie szereg artykułów, traktujących o aktualnych zagadnieniach młodzieży. Cena 10 gr. Zadzwoń sprzedzie.

Amerykańskim lotnikom w hołdzie.

Wczoraj o godz. 11 przed poł. na cmentarzu Obrońców Lwowa odbyła się wzruszająca uroczystość. Składano hołd i wieńczono groby trzech lotników amerykańskich, oficerów W.P., którzy w r. 1918 przybyli do nas z kapitanem H. Kelly na czele, by — odwzajemniając się za Kościuszkę i Pułaskiego — walczyć w obronie zagrożonych granic Polski.

Ci trzej bohaterowie znaleźli niebawem żołnierską śmierć w walkach z naszymi wrogami. Prochy ich spoczęły w pięknym grobowcu na Cmentarzu Orląt.

Z inicjatywy Straży Mogił Polskich Bohaterów postanowiono więc uczcić specjalną uroczystością ich pamięć.

Na cmentarzu zjawili się, obok delegacji stowarzyszeń, szkół i instytucji społecznych, reprezentanci władz cywilnych i wojskowych. Przybyła kompania honorowa 40 p. p. ze sztandarem i orkiestrą. Przed grobem, udekorowanym flagami o barwach polskich i amerykańskich, odmówił modlitwę i przemówił na wstępie proboszcz wojskowy parafii obrz. ewang. ks. Bauschel. Następnie, składając imieniem miasta Lwowa wieniec, przemawiał wiceprez. dr. Stroński. W dalszym ciągu przemawiali i składali wieniec: pułk. Gieł-Melechowicz im. garnizonu lwowskiego i wojskowości, mjr. Pniewski z 6 p. lot. im. lotnictwa polskiego, oraz przedstawicielka Straży

Mogił Polskich Bohaterów, p. Zakrejsowa.

W języku angielskim przemówił specjalnie wydelegowany kpt. kawalerii William Colbern, dekorując grobowiec gwiazdźmiestni proporcjami w imieniu armii U. S. A. i składając wieniec od społeczeństwa swego kraju.

Złożono również wieniec od Narodowego Związku Polskiego w Ameryce, od Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego w Warszawie i od Posterunku im. kpt. Kelly w Stanie Illinois.

Ponadto odśpiewał dwa utwory chór prof. Adamczaka. Odegranie hymnów państwowych polskiego i amerykańskiego zakończyło uroczystość.

DEPEZA PREZYDENTA LWOWA Z OKAZJI ŚWIĘTA.

Z okazji święta wieńczenia grobów poległych w obronie Lwowa Amerykanów prezydent miasta Wacław Drojanowski wysłał dzisiaj następującą depeszę:

„Ambasada Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Warszawa, Aleje Ujazdowskie. — Czcząc dziś uroczystie pamięć Amerykanów, poległych w obronie miasta Lwowa, mam zaszczyt złożyć na ręce Waszej Excelencji wyrazy hołdu i wdzięczności dla Jego Wielkiej i Szlachetnej Ojczyzny.

Wacław Drojanowski, Prezydent miasta Lwowa.”

Wschodnich dostęp na plac dla publiczności będzie zamknięty w dniach 31 maja, 1 i 2 czerwca b. r. od godz. 8 do 20.

— Wyjazd kuratora Gadomskiego do Warszawy. Kurator lwowski p. Gadomski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy, zastępstwo objął nacz. wydziału dr. Weryński.

— Wściekły pies. Dnia 29-go maja b. r. w godzinach porannych pojawił się na terenie Dzielnicy III, VIII i IX pies, mieszaniec, średniej wielkości, biały z czarnymi plamami na głowie, który rzucił się na przechodzących i został zastrzelony przez funkcjonariusza Policji Państwowej na Kleparowie. W wyniku przeprowadzonej sekcji sprawdzono u tego psa wściekliznę. Wzywa się tą drogą właściciela opisanego psa, osoby pokasane, jak i właścicieli zwierząt pokasanych przez tego psa do stawienia się bezzwłocznie w IV-tym Wydziale Magistratu (Urzędzie Weterynaryjnym przy pl. Dąbrowskiego 3), a to w interesie własnego zdrowia i bezpieczeństwa.

Z sesji Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka, załatwiono kilka spraw personalnych; ze spraw Wydziału III. udzielono 7 mniejszych konsensów, zatwierdzono wynik kolaudacji robót w bloku miejskim przy ul. Arciszewskiego i uchwalono wykonanie ogrodzenia siatkowego w realności miejskiej przy ul. Kętrzyńskiego 76.

Zgodnie z wnioskami Wydziału VII. Magistrat przedłużył wsparcia 4 ubogim do końca września b. r. oraz uchwalił wnioski w sprawie przedłużenia opłat miejskich na rzecz akcji pomocy bezrobotnym na okres od 1 lipca 1933 do 30 czerwca 1934. Ponadto uchwalił Magistrat objąć do końca roku 1933 — przez Miejs. Stację Opieki nad matką i dzieckiem przy ul. Chorańczyk — opiekę społeczną, poradniarską i zapobiegawczą nad kobietą ciężarną, matką i dzieckiem, które są ubezpieczone, wzgl. są członkami rodziny ubezpieczonych w lwowskiej Kasie Chorych. Wreszcie — ze spraw Wydziału VIII — uchwalono przyjąć pięć osób do związku gminy, a jednej osobie przywrócić przyjęcie na wypadek uzyskania obywatelstwa.

Z sali koncertowej

Drugi Koncert uczniów Lw. Konserwatorium Muzycz. im. Szymanowskiego. — Klasa prof. dr. Bauera.

W drugim tegorocznym Koncercie uczniowskim Lwowskiego Konserwatorium Muz. im. Karola Szymanowskiego przedstawiono wynik pracy pedagogicznej prof. dr. Marka Bauera z klasy skrzypcowej. Poziom koncertu, podobnie jak to miało miejsce przy koncertach z klasy śpiewu solowego, był nadzwyczaj poważny. Zwracał uwagę już sam program, dobrany z uwzględnieniem indywidualnych predyspozycji każdego z uczniów i z wysokim poczuciem walorów muzycznych wykonanych kompozycji.

Ten kierunek ściśle indywidualny, a jednak zawsze utrzymany w ramach ścisłej rzeczowości wystąpił także i w fizjonomii odtwórczej poszczególnych uczniów. Młodziutka wykonawczyni najbardziej może odpowiedzialnego punktu programu, do koncertu Beethovena, p. Regina Straussówna przedstawiła się jako talent nieprzeciętnie pogłębiony, poważny, jej interpretacja o szeroko zakrojonej linii chwytła trafnie już dziś tajemnicę stylu Beethovenowskiego, a technika nagina się w sposób inteligentny do tego stylu.

P. Horowitz, którego mieliśmy sposobność poznać niedawno w charakterze zdolnego dyrygenta, odegrał „Poemę” Chaussona z pięknym, głębokim tonem, inteligentnym umiarem i z zabarwieniem szczerem, w granicach najlepszego smaku utrzymanego liryzmu. — P. Rosenfeld złożył w Chaconne Regera dowody bardzo dobrej znajomości gry polifonicznej i wysokiej inteligencji muzycznej. P. Kornbluth technicznie niewątpliwie najbardziej zaawansowany, odegrał koncert Wieniawskiego z rozmachem, temperamentem i wielką pewnością siebie. P. Hardulak wykonał koncert Glasunowa inteligentnie i muzykalnie, wychodząc zwycięsko z trudności wirtuozowskich. Nie potrzeba chyba dodawać, że zarówno muzycznie, jak i technicznie przedstawiali wszyscy uczniowie poziom bardzo poważny.

Akompaniowali muzykalnie uczniowie: pp. Hnatowska, Ecksteinówna i Kos.

Dr. Stefania Łobaczewska.

Zebranie grupy regionalnej posłów i senatorów BBWR

8 czerwca br. odbędzie się we Lwowie zebranie posłów i senatorów członków grupy regionalnej BBWR, z terenu trzech województw Małopolski wschodniej. Na zebraniu tem omawiane będą sprawy organizacyjne w obecności delegatów Generalnego Sekretariatu BBWR, z Warszawy.

Pielgrzymka do Wilna.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie wspólnie z Tow. D. S. Marianum organizuje w okresie Zielonych Świąt pielgrzymkę do Wilna. Odiad nadzwyczajnego pociągu do Wilna dnia 3-go czerwca, około godz. 14 w południe, przyjazd do Wilna dnia 4 czerwca około g. 6 rano, powrót do Lwowa dnia 6 czerwca b. r. około godz. 10 rano. Przejazd pociągiem pospiesznym w wagonach pullmanowskich, w drodze tani bufet. Cena biletu w obie strony w kl. II. — 34 zł., w kl. III. — 23 zł. 20 gr. W pielgrzymce tej wezmą również udział mieszkańcy: Przemyśla, Sambora, Drohobycza, Borysławia, Stryja, Tarnopola, Złoczowa, Kamionki Strum., Żółkwi, Rawy Ruskiej i Sokala. Ceny biletów wraz z dokładnym rozkładem jazdy podadzą zawiadowcy tych stacji. We Lwowie sprzedają bilety: P. B. P. Orbis, pl. Marjański 8, Tow. Wagons-Lits-Cook, pl. Hańki 15 i Referat turystyczny Dyrekcji Kolejowej, ul. Zygmuntowska 1, III. p., drzwi 337, oraz lokale Sekretariatu Tow. D. S. Marianum.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Święto 19 pp. „Odsiecz Lwowa”. Rocznicą urodzin Ojca Św.

31 maja.

Jutro, dnia 1 czerwca b. r. wypada Święto Pułkowe 19 pułku piechoty „Odsiecz Lwowa”. Święto to obchodzić będzie pułk nasz tem uroczystość, że w roku bieżącym wypada piętnasta rocznica jego istnienia.

Sformowany na rozkaz Naczelnego Wodza w Warszawie, w listopadzie 1918 r. z łanitejszych ochotników, jest 19 pułk piechoty „Odsiecz Lwowa” nie tylko swą nazwą, ale chwalebna praca bojowa nierozłącznie związany z kresami południowo-wschodnimi a specjalnie ze Lwowem — na bowiem w swej historii dwa okresy walk, które pułk ten i jego dzieje, wiążą trwale z historycznymi dniami naszego miasta.

Jeden okres ciężkiej pracy, gdy w r. 1918, na ogół walk toczonych na ulicach Lwowa, pociągający tworzący, przybywa batalionami, przebijając się przez pierścień wojsk nieprzyjaciela, otaczającego miasto, by przeprowadzić obronę pozycji pod Bartatowem, otworzyć drogę, łączącą obleżone miasto z zachodem, by następnie w czasie ofensywy w maju 1919 r. przodując brawurą innym oddziałom, wśród ciągłych walk, w 14 dniach, przebyć drogę ze Stawczan do Tarnopola, który zdobywa jeden z pierwszych w dniu 1 czerwca.

Drugi raz, gdy w sierpniu 1920 r. Lwów był znowu bezpośrednio zagrożony, 19 pułk ruszył znowu na jego odsiecz. Szeregiem wypadów powstrzymuje posuwanie się nieprzyjaciela, a potem łącznie z innymi oddziałami wykonuje wypad przez Bóbrkę na Stoki, a zadawszy grupie jazdy sowieckiej ciężkie straty, zmusza ją do odstąpienia od bram Lwowa. Ale miastu zagraża niebezpieczeństwo z innej strony i pułk znowu rusza, dla spełnienia swego obowiązku... Armia bolszewicka korzystając z przerwy na froncie, stara się rozszerzyć ją i przedostać się do Lwowa, lecz 19 pułk stanął w Busku w poprzek jej drogi i poświęciwszy się, przeprowadził powtórna obronę Lwowa. Przez długich 11 dni, otoczony z trzech stron przez dwie dywizje piech., i jedną brygadę jazdy, walcząc rozpaczliwie, uratował południowy front armii od przełamania, a Lwów od barbarzyńskiego najazdu. W tej tylko bitwie stracił pułk w zabitych i rannych 9 oficerów i 376 szeregowych, ale jak brzmi komunikat Sztabu Generalnego „dzięki bohaterkiej obronie oddziałów 19 p. p. nieprzyjaciół został zmuszony do śpiesznego odwrotu”.

Skończyła się wojna, na której pułk zapisał się złotymi zgłoskami na swej Chorągwi nazwy swych zwycię-

skich bitew: Bartatów, Stawczany, Tarnopol, Pomorzany, Lipowce, Toporów, Wołkowińce, Ozierna, Busk, stracił w zabitych 29 oficerów i 403 szeregowych, w rannych 43 oficerów i 1114 szeregowych, a zdobył 30 Krzyży „Virtuti Militari”, 213 Krzyży Walecznych i 117 pochwał w rozkazach wyższych Przełożonych — na wrogu 2 sztandary pułkowe, 1 pociąg pancerny, 55 dział, 290 karabinów maszynowych, moc jeńców i innego materiału wojennego, oraz udowodnił, że w całej pełni zasłużył na zaszczytną nazwę pułku „Odsiecz Lwowa”.

Jakby w uznaniu zasług położonych dla Lwowa, otrzymał pułk na stałe miejsce postoju Cytadela, we Lwowie, gdzie od lat szkoli młode pokolenia żołnierskie, aby w myśl świętej tradycji pułku, umiały własnymi siłami zapewnić całość i nieetykalność granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Pierwszy letni pociąg turystyczny ze Lwowa.

Jedną z największych osobliwości Karpat Wschodnich są skały w Bubniszczach. Położone na grzbiecie górskim między Bubniszczami a Truchanowem, swoją malowniczością, fantazyjnymi kształtami i niedostępnością wprawiającą w zdumienie wędrowca nieprzeczuwającego, by las zarastający grzbieć górski, krył w sobie tak wspaniały cud przyrody.

Skały w Bubniszczach, zwane także Bolidami, tworzą malowniczą grupę rozrzuconą wśród lasu. W głównej skale jakaś nieznana ręka jeszcze przed wiekami wykuli tajemnicze komory i ganki, dokoła których fantazja ludowa snuje najrozmaitsze legendy. Jedni twierdzą, że istniał tu niegdyś klasztor Bazylianów, drudzy zaś dowodzą, że stało tu jakieś zamczysko, a są i tacy, którzy chcą widzieć w Bubniskich grotach i skałach gniazdo opryszków.

To wspaniałe zjawisko przyrody po stanowiono wybrać za cel pierwszej wycieczki letniej zorganizowanej przez Lwowską Dyрекcję Kolejową wraz z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim.

Wycieczka, jeśli się weźmie pod uwagę, że była o pierwszą tego rodzaju impreza turystyczna i koniec miesiąca, wypadła nadspodziewanie dobrze.

Nie wyjechał wprawdzie ze Lwowa w ubiegłą niedzielę specjalny pociąg turystyczny, lecz tylko trzy wozy pułmanowskie, dołączone do rannego pociągu stryjskiego, ale w rezultacie razem z uczestnikami z Drohobycza, Truskawca, Borysławia i Stryja wzięło udział w wycieczce około 280 osób.

W dniu 31 maja przypada 76-ła rocznica urodzin papieża Piusa XI. Uroczystość ta nosić będzie w tym roku specjalny charakter ze względu na Rok Święty.

Papież Pius XI. urodził się w r. 1857 w Desio, miasteczku pod Mediolanem. Franciszek Ratti, ojciec obecnego papieża, nadał swemu synowi trzy imiona: Achilles, Ambroży, Damian. Po ukończeniu kursów seminaryjnych, Achilles Ratti, dzięki poparciu ówczesnego arcybiskupa Mediolanu, udaje się do Rzymu, gdzie jednocześnie studjuje w Kolegium Lombardzkim i Uniwersytecie Gregorjańskim. Tu otrzymuje z odznaczeniem dyplom doktora filozofii, teologii i prawa kanonicznego. W tym samym okresie uzyskuje pierwsze święcenia kapłańskie.

W r. 1882 Achilles Ratti udaje się do

Mediolanu. Papież Leon XIII, który zwrócił uwagę na młodego kapłana w czasie pobytu jego w Rzymie, powierza mu katedrę teologii dogmatycznej w Wielkim Seminarium, na którym to stanowisku Achilles Ratti przebywa 5 lat. Z kolei młody uczonec zostaje wiceprefektem, potem prefektem Biblioteki Ambrozjańskiej. Na tym stanowisku Achilles Ratti wykazał olbrzymie zdolności organizacyjne i król włoski, w uznaniu jego zasług, nadał mu order św. Maurycego i Łazarza. W tym czasie Achilles Ratti zostaje pralatem papieskim Piusa X.

W r. 1912 papież Pius X. wezwał ks. Ratti'ego do Rzymu, porucząc mu funkcję wiceprefekta Biblioteki Watykańskiej. W 7 lat potem ks. Ratti zostaje prefektem tejże biblioteki.

Następca Piusa X., papież Benedykt XV., od razu zwrócił uwagę na nieprzeciętne zdolności prefekta i wysłał go jako wizytatora apostolskiego do wskrzeszonego Państwa Polskiego.

Podczas pobytu w Polsce, ks. Ratti zdobywa coraz wyższe godności kapłańskie: 13 czerwca 1919 r. zostaje Nuncjuszem Apostolskim, w lipcu 1920 r. — tytularnym arcybiskupem Lepantu, w kwietniu 1921, arcyb. Mediolanu, wreszcie 13 VI, 1921, kardynałem. W czasie inwazji bolszewickiej, kiedy prawie wszystkie przedstawicielstwa państw obcych wyjechały z Warszawy, nuncjusz Ratti nie tylko nie opuścił stolicy, ale niósł wydatną pomoc uchodźcom i bezdomnym.

Dnia 22 stycznia 1922 r. umarł papież Benedykt XV. Kardynał Ratti udał się na Conclave do Rzymu, gdzie w dniu 6 lutego został obrany papieżem. W dniu 11 lutego odbyła się uroczysta koronacja nowoobranego papieża, który przyjął imię Piusa XI. Objęcie tronu Piotrowego przez Piusa XI. przypadło jednocześnie z dojściem do władzy faszyzmu. Stan rzeczy, jaki za panował w państwie papieskim po roku 1870 zmienia się gruntownie. Pakty Laterańskie, zawarte 11 lutego 1929 r. pomiędzy Stolicą Apostolską a Mussolinim, zagwarantowały papieżowi pełną suwerenną władzę nad państwem watykańskim, „Città del Vaticano”, wzamian za zrzeczenie się praw do dawne go Państwa Kościelnego. W ten sposób została ostatecznie rozstrzygnięta kwestia rzymska.

M. D.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 30 maja. (G)

Dewizy (transakcje):

Belgia 124.30, Holandia 359.55—359.45, Londyn 29.87—29.88, N. Jork 7.50, N. Jork kabel 7.51, Paryż 35.10, Praga 26.53, Szwajcaria 172.30, Włochy 46.30.

Obroty bardzo małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.45—7.43, Rubel złoty 4.90, Dolar złoty 9.16/50. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 207.75. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 202.00, Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 29.95.

Papiery procentowe:

7 prc. pożyczka stabilizacyjna 48.88—49.13—49, 4 prc. pożycz. inwestycyjna serjowa 107.50, 4 prc. państw. pożycz. premialna dolarowa 49.50, 5 prc. pożycz. konwersyjna 43, 6 prc. pożycz. dolarowa 48.25, 7 prc. listy zastawne BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy zast. Banku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zast. m. Warszawy 39.50—39.75—39.63, 8 prc. listy zast. BGK 94, 8 prc. obligacje BGK 94, 8 prc. listy zast. Banku Rolnego 94, Bank Polski 74—73.50, Skarbowice 9.00.

Ambicja sprzedanej cyganki.

Przed kilku dniami donieśliśmy o niezwyklej transakcji handlowej między dwiema bandami cyganów, obozującymi pod Lwowem. Oto członek jednej bandy Stefan Górka sprzedał wodzowi drugiej bandy Iwanowi Kostyniakowi swoją kochankę Rozalię Dmytrów. Sprawa ta połączona z romantycznym aktem porwania urodziwej cyganki zajęła się policja. W międzyczasie u władz w tej sprawie interweniował zastępca króla cygańskiego Stefan Kwiek, oraz główny komendant tajnej policji cygańskiej Grzegorz Kwiek. Po rozprawie sądowej obie strony, które brały udział w handlu piękną cyganką, uwolniono. Tymczasem jednak sam „przedmiot” handlu Rozalia Dmytrów, obrażona na sposób jej traktowania, odrzuciła się i swego kochanka Górka i nowego adoratora Kostyniaka i poprosiła o odesłanie jej do matki, która ma w Sanoku własny domek. Władze sądowe uczyniły zażość jej życzeniu.

Olbrzymi wiec inwalidów wojennych w Łańcutie.

W dniu 28 maja b. r. odbył się w Łańcutie olbrzymi wiec inwalidów wojennych, który zgromadził około 700 uczestników z miasta i powiatu.

Po nabożeństwie odbył się pochód do sali Sokoła, gdzie w pierwszych rzędach zajęli miejsca przedstawiciele władz ze starostą Chrzanowskim, burmistrzem Januszewskim, delegaci stowarzyszeń i organizacji.

Zjazd rozpoczął się olbrzymią manifestacją hołdu i czci dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji jego powtórnego wyboru Manifestację zakończono odegraniem Hymnu państwa.

Zjazdowi przewodniczył poseł Wagner, na wiecu przemawiał również poseł Szajer.

Przepiękna pogoda i wspaniały kraj obraz górski pozostawiły wśród uczestników wycieczki niezatarte wrażenia.

Dobłą też była organizacja wycieczki na miejscu w Bolechowcu i w Bubniszczach. Zasługą to Stryjskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego, który zajął się uruchomieniem kolejki, dostarczył przewodników i zorganizował na miejscu biuety. Podróż pociągiem i pobyt na miejscu wycieczki urozmaicała doskonała kolejowa orkiestra ze Stryja.

Na końcu uwagi pod adresem Lwowskiej Dyrekcyj Kolejowej: nie można odwoływać tego rodzaju wycieczek turystycznych na dwa dni przed niedzielą, jak to miało miejsce z ostatnią wycieczką, gdyż wiele osób decyduje się na kupno biletów dopiero w sobotę. Letnią wycieczkę można odwołać dopiero na dworec i tylko wobec zdecydowanej niepogody.

Niewątpliwie, że w najbliższą niedzielę wyruszy już ze Lwowa w góry cały specjalny pociąg, tak jak to miało miejsce w zimie, bo niewątpliwie wszyscy ci, którzy ubiegłej niedzieli byli w Bubniszczach i ci, którzy w lekkomyślny sposób nie wzięli w niej udziału, zechcą skorzystać z nadarzającej się okazji zetknięcia się z wspaniałą przyrodą naszych Karpat.

MATKI!

leczcie dzieci chore na żołądek i krzywicę w zdrojowisku

DRUSKIENIKI

Lepsze mieszkanie czy lepsze odżywianie?

Bardzo ciekawy eksperyment socjologiczny został przeprowadzony w Anglii. Tem tego eksperymentu były nowowbudowane domy, czynnikami zaś biedna ludność zaniedbanych dzielnic Londynu.

Dr. M. Gonigle przeprowadzał przez dłuższy czas obserwacje nad mieszkańcami w nowych osiedlach i rezultat tych badań zreferował na posiedzeniu „Royal Society” w obecności licznie zgromadzonych uczonych, ekonomistów, higienistów i socjologów. Dr. M. Gonigle chodziło o ustalenie w jakim stopniu poprawa warunków mieszkaniowych najbardziej potrzebnej ludności, przeniesionej z t. zw. „slums” do mieszkań higienicznych, wpłynęła na zmniejszenie się śmiertelności wśród niej, zwłaszcza o ile chodzi o choroby zakaźne.

Obserwacje dały zdumiewające wyniki: liczba chorób nie tylko nie zmniejszała się, lecz przeciwnie wzrosła, a wraz z nią i śmiertelność. Czem to wytłumaczyć?

W r. 1919 zapadła uchwała, aby doprowadzić do porządku t. zw. „Slumarea”, jedna z najbardziej zaniedbanych dzielnic Londynu. Przygotowania w celu zrealizowania tych planów trwały 8 lat, aż w r. 1927 cała ludność z obwodu „Housewife Lane Area” została przetranslokowana do zupełnie nowej dzielnicy t. zw. „Mount Pleasant”. Ludność dawnego okręgu była zbyt liczna, by mogła się pomieścić w nowej dzielnicy. Wobec tego część starej dzielnicy wraz z ludnością w liczbie 1298 osób pozostawiono bez zmiany, natomiast 710 mieszkańców nowej dzielnicy korzystało z nowoczesnych higienicznych warunków mieszkaniowych. W ten sposób dr. M. Gonigle miał dwa obiekty dla badań porównawczych.

Od chwili przesiedlenia upłynęło 5 lat sprawozdawczych, od 1927 - 1932 r. W całej Anglii w ciągu tego pięcioletnia śmiertelność wynosiła 10,45 względnie 10,30 na tysiąc. W dużej gminie „Stockton-on-Rees”, w pobliżu której powstała nowa higieniczna kolonia, śmiertelność sięgała 26,10 i 22,78, podczas gdy w tych samych latach w starej, zaniedbanej dzielnicy „Riverside area” śmiertelność sięgała 12,32 i 12,07. Z zestawienia powyższych danych wynika paradoksalny wniosek, iż w nowej higie-

nicznej dzielnicy śmiertelność była prawie o 50 proc. większa, aniżeli w starej brudnej dzielnicy.

Skąd, w jaki sposób, dlaczego powstała taka sytuacja? Na podstawie własnych obserwacji stwierdził oto dr. M. Gonigle, iż decydującym czynnikiem we wzroście śmiertelności w nowej dzielnicy było gorsze odżywianie się mieszkańców. Wyższe komorne w nowych domach przy tych samych zarobkach, zmusiło mieszkańców do oszczędzania na ilości i jakości pokarmów. Natomiast w starej, brudnej, antysanitarnej dzielnicy, gdzie wydatki na komorne były mniejsze, odżywianie było lepsze, obfitsze, co też odbiło się w tak wyraźny sposób na spadku śmiertelności.

Stąd wyciąga dr. M. Gonigle sensacyjnie brzmiącą konkluzję: dla zdrowia ważniejsza jest rzecz lepsze odżywianie, niż zdrowe mieszkanie.

M. K.

Sukces malarza polskiego w Wiedniu.

Jak donosi „Głos Wiedeński”, organ polskiego stowarzyszenia „Oświata” z „Kola Młodzieży”, w salonie wystawowym Würtle w Wiedniu otwarto wystawę prac Michała Jana Kędziory, absolwenta wiedeńskiej Kunstgewerbeschule. Składa się ona z 80 kompozycji akwarelowych, przedstawiających szereg postaci z dramatów i oper polskich i obcych w kostiumach historycznych. Artysta stworzył cały cykl pro-

jektów stroju teatralnego, które zainteresowały już dyrektorów teatrów. Ponadto zawiera wystawę zbioru innych kompozycji malarzkich tego artysty, w jakich wyraża się jego oryginalny talent. Krytyka wiedeńska przyjęła ten występ polskiego malarza bardzo życzliwie, podkreślając zwłaszcza poczucie smaku artystycznego i charakter narodowy dzieł Kędziory.

Przeciwko angażowaniu artystów zagranicznych w Ameryce.

W sterach artystycznych Nowego Yorku wielka sensacja wywołała decyzja zarządu Rockefeller Center, dla którego sławny meksykański malarz Diego Rivera malował trzy olbrzymie freski dekoracyjne. Zarząd Rockefeller Center przerwał nagle pracę artysty, ponieważ tenże w jednym z tych obrazów wymalował postać Lenina, ściskającego ręce białego i czarnego robotnika. Równocześnie zarząd wypłacił Riverze całkowitą należność w wysokości 21.000 dolarów.

W związku z tym incydentem odbyła się w stowarzyszeniu artystów

amerykańskich narada, na której postanowiono bronić interesów własnych i zaprotestować przeciwko nieustannemu angażowaniu w Ameryce artystów zagranicznych, podczas gdy wśród tutejszych artystów znajduje się wiele pierwszorzędnych sił. Wobec odsunięcia Riverzy od dalszych prac nad freskami w Rockefeller Center, stracili tam pracę również dwaj inni zagraniczni artyści, którzy mu mieli pomagać, a mianowicie Anglik Frank Brangwyn oraz hiszpan Jose Maria Sert.

Selma Lagerlöf o twórczości literackiej.

Selma Lagerlöf, słynna pisarka szwedzka, która obchodzi w roku bieżącym siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin, zamierza wydać zbiór krótkich opowiadań w końcu r. b.

Z tej okazji jedno z pism stockholmskich zwróciło się do głośnej autorki z prośbą o odpowiedź na pytanie: „W jakim okresie życia pisarz posiada na więcej szans do napisania swej najlepszej książki?”

Selma Lagerlöf odpowiedziała na pytanie to następująco: „Zamierzam odpowiedzieć wprost na zadane mi pytanie: pozwalał sobie udzielić kilku rad wszystkim pisarzom. Współczesne metody wychowawcze stwierdziły, iż małym dzieciom nauka czytania, pisania, arytmetyki itd. nie przychodzi z jednakową łatwością w wieku pięciu, sześciu, czy siedmiu lat. O wiele lepsze rezultaty osiąga się gdy dla każdego przedmiotu wybierze się starannie odpowiedni wiek. To naprowadza mnie na myśl, iż według wskazań współczesnej psychologii, osoby, które posiadają wybitny wrodzony talent literacki, winny również iść za prawem natury. W czasie burzliwych przeżyć młodości, autor powinien uczucia swe zamykać w formie lirycznej, w średnim wieku, który jest okresem rozkwitu aktywności i przedsiębior-

Przed Targami Wschodniemi

PIERWSZY OGÓLNO - POLSKI TARG SUROWCÓW ORAZ WYROBÓW LNIANYCH I KONOPNYCH.

Organizacja Targu lniarskiego i konopnego została już ukończona. Pierwotne ramy zakresu tematu targów zostały znacznie rozszerzone, gdyż Targ ten obejmie nie tylko surowce i tkaniny lniane, ale także działy konfekcji lnianej. W takim więc zakresie targ wyrobów lnianych stał się pierwszą tego rodzaju imprezą w Polsce.

POKAZ DROBIU NA TARGACH WSCHODNICH.

Towarzystwo hodowców drobiu i królików oraz Towarzystwo hodowców gołębi organizuje w dniach 4, 5, 6 i 7 czerwca br. na XIII. Targach Wschodnich pokaz i targ drobiu, królików i gołębi.

Pomimo ogólnej depresji i nadzwyczaj ciężkich warunków, w jakich znajdują się rolnicy, licznie napływające zgłoszenia pozwalają rokować temu pokazowi znaczne powodzenie. Niskie ceny drobiu umożliwiają hodowcom nabycie pierwszorzędnych okazów. Poza żywymi eksponatami przygotowuje się działy dydaktyczne, obejmujące tak zasady hodowli drobiu, jak też pouczenie, wchodzące w zakres tuczenia, sprawiania i wysyłki drobiu.

Fachowa ocena eksponatów przeprowadzi uproszony przez Komitet Pokazu, prezes Centralnego Komitetu do Spraw Ho-

dowli Drobiu w Warszawie, p. Maurycy Trybulski.

Wielką atrakcją pokazu będą premie, to nieważ każdy dwusetny bilet wstępu wygra żywą rasową kurę, kaczke lub innego pięknego ptaka.

BUDOWA WZOROWEJ ZAGRODY WŁOŚCIAŃSKIEJ.

Budowa wzorowej zagrody włościańskiej, zamierzana staraniem Powiatowego Komitetu Pokazu Wytwórczości Powiatu Lwowskiego na XIII. Targach Wschodnich, jest już na ukończeniu. Zagroda ta wraz z całym ogrodzeniem urządzona w sposób najbardziej celowy i instruktywny dla ludności włościańskiej, będzie niewątpliwie dużą atrakcją dla sfer rolniczych. — Dla obejrzenia wzorowej zagrody są organizowane specjalne wyieczki włościańskie.

LWOWSKI PRZEMYSŁ METALOWY.

Obok grupy meblarskiej na szczególne podkreślenie zasługuje dział lwowskiego przemysłu metalowego. W dziale tym zgłosił już swój udział najpoważniejsze zakłady lwowskie, które przedstawia dorobek swojej wytwórczości. Warto nadmienić, że przemysł ten produkuje cały szereg wyrobów, które nie tylko poza Lwowem, ale nawet w samym mieście Lwowie nie są dostatecznie znane, i jakkolwiek wśród fachowców cieszą się one dużym uznaniem. — To też poznanie odnośnych źródeł zakupu jest bardzo ważne ze stanowiska naszej polityki handlowej, co powinno być dostateczną zachętą dla właścicieli odnośnych warsztatów do zaprzestania na tegorocznych Targach Wschodnich swoich wyrobów. — W ramach udziału przemysłu metalowego jest przewidziany w jednym z dni Targów Wschodnich odczyt, poświęcony zagadnieniu przemysłu metalowego, który zostanie zakończony pokazem wytwórczości zgromadzonej na Targach Wschodnich.

ZE SPORTU.

ZAWODY POGON — REKORD.

We czwartek dnia 1 czerwca b. r. odbyła się na boisku 26 p. o. o. godzinie 17,30 (5,30 popołudniu) atrakcyjne zawody między młodą i ambitną drużyną Z. K. S. „Rekord” a zespołem ligowej „Pogoni”. Poprzedził przedmecz drużyn młodszyc. Drużyna „Rekordu” uzyskała w roku bieżącym bardzo piękne wyniki i prowadzi obecnie razem z drużyną A. Z. S. w mistrzostwie klasy „B” Okręgu Lwowskiego, zaś w spotkaniu towarzyskiem z ligową drużyną „Czarnych” uzyskała zaskakujący wynik 1:2, przy grze zupełnie wyrównanej.

EGZAMINY KOLARSKIE.

Sekretariat L. K. S. „Pogoni” ul. Rutowskiego 23, l. p., przyjmuje codziennie wieczorem od godziny 19-tej zgłoszenia do egzaminów kolarskich kończących przy urzędowej rejestracji rowerów w Starostwie Grodzkim. — Przyjmuje się w tychże godzinach również zgłoszenia nowych członków do wszystkich sekcji klubów.

DOSKONAŁY CZAS FIAŁKI NA 5 TYS. METRÓW.

Kraków. Podczas mistrzostw lekkoatletycznych klasy C, okręgu krakowskiego w biegu na 5 tys. metr. Fiałka (Cracovia), startujący poza konkursem osiągnął doskonały czas 15:31 sek.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.

Łódź. Dwudniowe zawody lekkoatletyczne pan i panów o mistrzostwo okręgu łódzkiego stały na względnie dobrym poziomie. Wazniejsze wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Rzut kula: 1) Imiela (Ostrowiec) 12,87 (rekord okr. łódz.).

W skoku w dal: 1) Kucharski (LKP) — 6,76. Rzut młotem: 1) Sumiński 33,76 mtr. Oszczep: 1) Leśkiewicz — 54 mtr. W konkurencjach pan: Wajsbówna w dysku osiągnęła 40,59, a w kuli 10,48 mtr. W skoku wzwyż zwyciężyła Janowska — 145. Rzut oszczepem przyniósł zwycięstwo Smetkównie 35,75. — 80 mtr. przez płotki wygrała Plucińska 13,8.

FINOWIE SA JUŻ W FORMIE.

Helsingfors. Słynny oszczepnik fiński Matti Jarvinen wystąpił poraz pierwszy w tegorocznym sezonie w malej miejscowości fińskiej St. Michel i już w pierwszych rzutach osiągnął w rzucie oszczepem fantastyczny wynik 74,28 mtr. Dotychczasowy rekord wynosił 74,02 mtr. i ustanowiony został również przez Jarvinena, dnia 26 czerwca 1932 r. w miejscowości Abo. W Helsingforsie odbyły się pierwsze w tym roku zawody lekkoatletyczne w większym stylu. W biegu na 1500 mtr. Lehtinen stosunkowo łatwo pokonał Virtanen. Groźnym dla niego okazał się nie spodziewanie Sarkama. Lehtinen osiągnął czas 3:58,9, Sarkama — 3:59,4, a Virtanen 3:59,6.

Nowe watykańskie znaczki pocztowe.

Wydana zostanie nowa seria znaczków pocztowych watykańskich, złożona z 18 znaczków wartości cent. 5, 10, 12 1/2, 20, 25, 30, 50, 75, 80 oraz lirów 1, 1,25, 2, 2,75, 5, 10 i 20 i znaczków ekspresowych po 2 i 2,50. Winiety zdobiące znaczki są dziełem rzymskiego papieskiego prof. Federiciego, a jedynie cztery zostały wykonane przez zmarłego niedawno rysownika, Schirimbacca.

Jak wysoko mogą latać ptaki?

Od czasu, jak ludzie latają, możliwym stało się stwierdzenie, na jakiej wysokości latają rozmaite ptaki. Orla spotykały samoloty na wysokości 3 km., tam gdzie innych ptaków niema nawet śladu. Po orle idzie skowronek, który fruwa 1 km. ponad ziemią. Wrocy, bociany i sokoły wznoszą się na wysokość 900 mtr. Reszta ptaków nie przekracza w locie 400 mtr. wysokości. Aby to sprawdzić, zamykano rozmaite gatunki ptaków w klatkach i na wysokości 3—4 km. wypuszczano je z aeroplanu. Wszystkie ptaki spadły, jak kamienie do wysokości 300—400 mtr. nad ziemią. Prawdopodobnie w górnych rozrzedzonych warstwach atmosfery trudno im jest oddychać i poruszać się.

ZWIĄZEK STRZELECKI

Nr 92.

ORGAN ZARZĄDU VI OKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

31 V. 1933.

Marsz Zadwórzeński.

Jedną z najwspanialszych, krwią pisanych kart dziejowych naszego Grodu kresowego jest trzydniowa bitwa pod Zadwórzem. Raz jeszcze dowiodły lwowskie Orle, że nie brutalna siła liczebnej przewagi, rozstrzyga w walce, lecz prawdziwa miłość Ojczyzny, wspólny karny wysiłek i niezłomna moc wytrwania. Jakby cudem, ciała poległych w walce obrońców, spoczywających dziś pod wspólnym kurhanem, stały się nieprzyjacielowi nieprzebyłym szansem, który wstrzymał jego pochód na Lwów. Dla tego słusznie nazywamy Zadwórze polskimi Termopylami.

Wspomnienie tej bohaterskiej walki święci dorocznym zwyczajem w tym roku VI Okręg Związku Strzeleckiego w czasie Zielonych Świąt. W sobotę, dnia 3 czerwca odbędzie się uroczysty obchód na kurhanie w Zadwórze, a w niedzielę wczesnym rankiem rozpoczyna się zawody marszowe na szlaku Zadwórze—Lwów.

W sobotę o godz. 16 wyjedzie do Zadwórze specjalny pociąg, który przewiezie reprezentantów Władz i Społeczeństwa, oraz oddziały strzeleckie. Uroczystości na kurhanie rozpoczyna się o godz. 18, powrót do Lwowa nastąpi zaś o godz. 21.

Start drużyn, biorących udział w marszu wyznaczono już na godz. 4-tą rano, aby zawodnicy jeszcze w chłodnych godzinach porannych mogli przebyć największą część trasy. Przybycie ich na metę obliczane jest już na godz. 11. Po odpoczynku przewiezieni zostaną zawodnicy na Strzelnicę wojskową w Kleparowie, gdzie odbędzie się zawody strzeleckie, wchodzące również w skład konkurencji.

Organizacja i kierownictwo zawodów spoczywa w wytrawnych rękach mjr. Mariana Stachelskiego, kierownikami marszu mianowani zostali kpt. Tadeusz Janicki i kpt. Józef Groszek, w skład Komisji Sędziowskiej wchodzi: kpt. Tadeusz Janicki jako przewodniczący, oraz kpt. Józef Groszek, kpt. Tadeusz Kumor, komp. Jan Kamiski, komp. Tadeusz Ajdukiewicz i komp. Michał Maziarz jako członkowie. Na Strzelnicę sędziować będą komp. Tadeusz Ajdukiewicz, komp. Włodzimierz Nowosad i komp. inż. Kazimierz Butkiewicz. Naczelnym lekarzem marszu jest pow. dr. Fryderyk Lorber, nadzór nad punktami odżywczymi objęła ob. Otylia Wesołowska.

Organizacja marszu jest taka, że pozwoli zawodnikom zdobyć, jak najlepsze wyniki, nie narażając ich jednak na zbyt ciężki, szkodliwy dla zdrowia wysiłek. Start nastąpi, wczesnym, chłodnym rankiem, po dość obfitym i pożywnym śniadaniu. Pierwszy etap, z Zadwórze do Kurowic, wyłączono z właściwej konkurencji, ażeby umożliwić przemęczenie zawodników gwałtownym wysiłkiem. Po przebyciu tego odcinka wolnym marszem dopiero rozpoczyna się właściwe zawody. Dalsza droga wiedzie przez Ostrów i Winniki. We wszystkich tych miejscowościach drużyny zatrzymują się na przymusowy odpoczynek, tam też znajdują się punkty odżywcze i opatrunkowe. Opieka lekarska jest celowa i ścisła. Wszyscy uczestnicy marszu zbadani będą bezpośrednio przed zawodami, a

w razie nagłych zasłabnięć znajduje natychmiastowa pomoc lekarską w stałych i lotnych punktach opatrunkowych. Odżywianie w czasie marszu pomyślane jest w ten sposób, ażeby nie obciążać zawodników żadnymi zapasami, a dostarczać im pożywienia łatwo strawnego, w małych ilościach, a za to dość często.

Wszystko to, nieoceniany etap wstępnego marszu, doskonała opieka lekarska, racjonalne odżywianie i przymusowy odpoczynek pozwolą zawodnikom przybyć na metę w dobrym czasie i dobrej formie.

Drużyny, zadaną sobie metę iść będą w obrębie miasta ulicami: Łyczakowska, Piotra i Pawła, Piekarska. Metą znajdować się będzie przed D. O. K. VI na pl. Bernardyńskim.

Imponująca uroczystość strzelecka.

Najstarszy Oddział Związku Strzeleckiego im. Piątek-Herwina obchodził w niedzielę, dnia 21. maja, doroczne Święto Oddziału ku uczczeniu 18-letniej rocznicy bohaterskiej śmierci Patrona s. p. kapitana I. Brygady Kazimierza Piątek-Herwina i obchód 25-lecia powstania Związku Strzeleckiego.

W pięknie udekorowanej sali teatralnej I. Państw. Gimnazjum zgromadziła się starszyzna strzelecka, reprezentacji Wojska, Władz Państwowych, członkowie Oddziału i delegacje wszystkich niemal oddziałów Z. S. we Lwowie.

Uroczystość rozpoczęła orkiestra 40 p. p. odegraniem Hymnu Państwowego, poczem chór Związku Legionistów pod batutą obyw. K. Hardulaka odśpiewał: Gaude Mater Polonia, Modlitwę Strzelca, Marsz I. Brygady. Następnie zagał Akademię prezes Oddziału obyw. prof. A. Skoczylas, kreśląc w krótkich słowach znaczenie w życiu Odrodzonej Polski epoki 25-lecia i malując na tle tej opoki postać Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako wybitnego wychowawcę Narodu Polskiego, który skupił się pod Jego sztandarem dla ofiarnej pracy dla Państwa. Charakter przemówienia był tem aktualniejszy, że na sali było mnóstwo młodzieży strzeleckiej i lwowskich

szkół średnich. — Postać niecodziennego Patrona Kapitana Piątek-Herwina nakreślił w gorących słowach radca M. Dziędzielewicz, wskazując na jego życie jako ideał, na którym ma się wzorować każdy dobry syn Ojczyzny i podkreślając znaczenie tego rodzaju uroczystości, które udowadniają, że prawdziwa zasługa i pamięć dobrych ludzi nigdy nie idzie w zapomnienie i społeczeństwo czerpi z nich zawsze swoich bohaterów. Mówca podkreślił konieczność zgodnej współpracy wszystkich obywateli pod wodzą Marszałka Państwa, co realizuje znakomicie Strzelec jednoczący w swym łonie wszystkie sfery społeczeństwa. Frenetycznym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polski, Jej Włodarzcy Prezydenta, Prof. Mościckiego i Pierwszego Budowniczego I Orodźnika Odrodzonej Polski Marszałka J. Piłsudskiego powtórzonym trzykrotnie przez zebranych zakończył świetny mówca swe przemówienie.

Potem nastąpiły deklamacje art. dram. P. Kiss-Orskiego — Piątek-Herwin, Modlitwa Strzelca, Przysięga Kościuszki, dalsze produkcje chóru legionistów, orkiestry 40 p. p. a w końcu odegrał zespół dramatyczny Oddziału aktualną dwuaktówkę Hoffmana p. t. „Sen o Piłsudskim”.

W dziedzinie Wychowania Obywatelskiego odgrywa tego rodzaju uroczystości dużą rolę zwłaszcza, że Strzelcy indywidualnie wkładają w nie sporo pracy, inicjatywy i kształcą się pod względem społecznym, członkowie zaś współdziałający mają możliwość zetknięcia się z oddziałem i w dziedzinie roczne wyniki pracy.

Przedpołudniem wysłuchali Strzelcy wraz z Zarządem i Komendą żałobnego nabożeństwa za duszę śp. Patrona i Strzelców oddziału poległych w Powstaniu Górnolaskim.

KRONIKA.

Zjazd przedwojennych członków Związku Strzeleckiego w Przemyślu. W Przemyślu staraniem komitetu obywatelskiego odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 czerwca br. zjazd przedwojennych członków Związku Strzeleckiego i drużyn strzeleckich z terenu okręgu przemyskiego. Na program uroczystości złoży się: zbiórka uczestników zjazdu na uroczystym zebraniu w sali oficerskiego kasyna garnizonowego, apel przedwojennych oddziałów strzeleckich z terenu okręgu Nr. X, i cały szereg innych interesujących imprez. Zjazd przedwojennych strzelców odbędzie się w ramach organizowanych w tym samym terminie w Przemyślu uroczystości 25-lecia istnienia Związku Strzeleckiego.

Ogólnopolski konkurs prac Związku Strzeleckiego. Do ogłoszonego przez strzeleckie władze główne ogólnopolskiego konkursu pracy przystępuje coraz większa ilość oddziałów Z. S. W ciągu ostatniego tygodnia okręgi i podokręgi strzeleckie zajęły następujące miejsca: pierwsze — okręg krakowski, drugie — poznański, trzecie — brzeski, czwarte — pomorski, piąte — łódzki, szóste — podokręg śląski, siódme — okręg przemyski, ósme — lwowski, dziewiąte — podokręg wołyński, dziesiąte — okręg lubelski, jedenaste — warszawski, dwunaste — podokręg tarnopolski, trzynaste — okręg grodzieński, czternaste — podokręg nowogrodzki, piętnaste — podokręg wileński, szesnaste — stanisławowski, siedemnaste — okręg stołeczny, osiemnaste — podokręg kielecki. Ogólnopolski konkurs prac Z. S. został zainicjowany celem uczczenia 25-lecia istnienia ruchu strzeleckiego w Polsce i odtąd będzie odbywać się każdego roku, przy czym fundusze zebrane podczas każdego konkursu będą użytkowane na cel corocznie wskazywany przez strzeleckie władze naczelne. W roku bieżącym konkurs prac Związku Strzeleckiego odbywa się pod hasłem budowy w stolicy strzelnicy głównej im. Marszałka Piłsudskiego.

Pierwszy numer „Przeglądu Strzeleckiego i Łuczniczego”. Po wieloletniej przerwie wznowione zostało wydawnictwo miesięcznika „Przegląd Strzelecki i Łucznicy”. Wznówione pismo ukazuje się pod redakcją ppłk. Tadeusza Felszyna — jako organ Naczelnej Rady Strzelectwa w Polsce.

Przejęcie placu pod budowę strzelnicy im. Marszałka Piłsudskiego. Komitet budowy strzelnicy głównej im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie rozpoczął już wstępne kroki w kierunku przejęcia placu pod budowę strzelnicy, mieszczącego się przy ul. Czerniakowskiej 165/167. Jest nim teren należący do tej pory częściowo do I pułku szwoleżerów, częściowo zaś do W. K. S. „Legia”, wpoprzek którego przebiega obecnie kanał, odwadniający teren Łazienek. Strzelnica ta będzie więc położona w doskonałym punkcie miasta, wśród ogrodów i stołecznych terenów sportowych. Będzie ona żywym pomnikiem, ufundowanym wysiłkiem całego narodu w 25-tą rocznicę istnienia Związku Strzeleckiego — jego twórcy i pierwszemu komendantowi głównemu Józefowi Piłsudskiemu.

Kółko amatorskie Związku Strzeleckiego w Schodnicy urządziło dnia 20 maja b. r. w sali Tow. Szkoły Lud. amatorskie przedstawię. Grano „Królów przedmieścia”, wodewil Krumłowskiego w 5 odsłonach. Dzięki niezmiernie dobrej pracy kierownika kółka — prezesa Związku Strzeleckiego, Zambellego Stefana — oraz gorących wysiłków ze strony wszystkich członków kółka — sztuka wypadła bardzo dobrze — a nadmienić trzeba, że jest grana po raz drugi w krótkim przeciągu czasu — i mimo to zebrało się publiczności około sto osób. Dochód został przeznaczony w części na fundusz bezrobocia.

Święcone „Tow. Przyjaciół Strzelca”.

Chodorów w maju.

„Towarzystwo Przyjaciół Strzelca” powiatu bobreckiego, z inicjatywy p. Inspektora szk. Jana Ohly'ego, urządziło dla swych Członków uroczyste święcone w d. 20 maja w Chodorowie w salach Sokola. Z pośród Reprezentantów Władz przybyli: pow. Kmdt PW. i WF. p. kpt. Antonowicz z małżonką, nacz. sądu p. Kleszczyński, Dyr. Państw. Przetwórnictwa mięs. Kurzewski z małżonką, Insp. kontr. skarb. Scharnagiel, kier. oddz. drog. PKP inż. Maruschitz, burmistrz Wanatowicz, pow. Kmdt. Z. S. por. Wróbel, zjawili się w komplecie Zarząd miejscowego Oddz. Z. S. z prez. Katzerem, Zarząd Ognisk Zw. Nauczycielstwa Pol. z prez. Huczkim, oraz gremjalnie miejscowe Nauczycielstwo, jak też i z okręgu chodorowskiego. Łącznie 100 osób zasiadło do suto zastawionego stołu, przygotowanego przez ofiarne Panie z miejscowej Gospody Sokolej.

Uroczystego aktu poświęcenia dokonał Ks. Dziekan Klecan, kończąc go wzniosłym przemówieniem alegorycznym o znaczeniu Zmarłych wstania

dla Państwa Polskiego. Następnie w imieniu swoim i p. Starosty Chmielowskiego przemówił p. Insp. Ohly, który nawiązawszy do słów Ks. Dziekana podkreślił znaczenie idei strzeleckiej, jako szkoły obywatela-żołnierza, oraz rolę moralnej pomocy społeczeństwu, współpracującej w szeregach Tow. Przyjaciół Strzelca, poczem zakończył toastem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, P. Prezydenta Mościckiego i P. Marszałka Piłsudskiego, który zebrani gromko wzniesli.

Biesiadę urozmaiciły kuplety, odśpiewane dla obecnych Gości, którzy darzyli wykonawców oklaskami za udane dowcipy, poczem przy dźwiękach orkiestry salonowej rozpoczęły się ochotce tany. Przemiana niespodzianką był odegrany obrazek sceniczny: „Krajkowskie cepiny”. Typowe stroje, wierne oddanie charakteru regionalnego, swobodna gra amatorów, zyskały ogółu aplauz. Reżyserowała p. W. Samitowska. Całość pozostawiła miłe wspomnienie, łącząc w ściślejsze więzy członków Tow. Przyjaciół Strzelca tutt. powiatu.

Ze sportu strzeleckiego.

NOWE WYDAWNICTWA SPORTOWE: NORMALIZACJA TARCZ.

Nakładem Centralnej Składnicy Związku Strzeleckiego w Warszawie ukazało się dawno oczekiwane przez sportowy świat strzelecki i łucznicy wydawnictwo p. t.: „Normalizacja tarcz”.

Broszura zawiera zatwierdzoną przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. na wniosek Komendy Głównej Z. S. instrukcję, normującą zasady używania w strzelectwie i łucznictwie tarcz pierścieniowych i sylwetkowych, a pozatem przynosi doskonale opracowane graficznie wzory tych wszystkich rodzajów tarcz.

Ukazywanie się „Normalizacji tarcz” przynosi nam sportowcy z pod znaku strzelectwa i łucznictwa z niewatpliwą radością.

DLACZEGO POWINNIŚMY UPRAWIAĆ I PROPAGOWAĆ ŁUCZNICTWO?

Odpowiedź na powyższe pytanie jest krótka i jasna: bo jest to jedno z najzdrowszych i najtańszych ćwiczeń cieleśnych. Jedno z najzdrowszych dlatego, że ćwiczy całe ciało. Pracując tu w szczególności mięśnie ramion, bark i całego niemal tułowia. Dalej łuk wymaga bezwzględnej opanowania nóg. Poza to potrzebne jest dobre i pewne oko, oraz spokojne nerwy. — Łucznictwo jest tańcem, bo poza jednorazowym wydatkiem na łuk i strzały, które w wytwórniach krajowych można niedrogo nabyć i pewną ilość tarcz, prawie nic, względnie bardzo mało kosztuje. Łuki i strzały wyrobu kra-

(Dalszy ciąg na stronie 10-tej)

(Dalszy ciąg ze strony 9-tej.)

owego są znacznie tańsze od zagranicznych (około 1/10 ceny), a w zupełności im dorównują.

Nie potrzeba do łucznictwa specjalnej strzelnicy ze schronami i t. p., wystarczy kawałek równej przestrzeni długości co 50 mtr. z odmierzoną odległością na 15, 30 i 50 ctr. i to wszystko. Tańszemu jest łucznictwo od strzelania z broni palnej, gdyż strzały, o ile się z nimi ostrożnie obchodzi i umiejętnie je konserwuje, mogą być długo używane. Także możliwość nieszczęśliwych wypadków jest zredukowana do minimum.

Łucznictwo jest dyscyplina wybitnie sportowa, ćwicząca ciało i ducha pozbawiona zupełnie elementu brutalności i dlatego powinno być jak najbardziej wśród szerokiego mas krzewione.

JOTWI

SPORT WODNY.

BANDERY I PROPORCZYKI WODNE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Strzeleckie władze główne wydały tymczasowy regulamin flagowy oddziałów i sekcji wodnych Związku Strzeleckiego, na podstawie którego oddziały i jednostki wodne Z. S. w odróżnieniu od oddziałów lądowych i w celu zaznaczenia swej przynależności organizacyjnej będą posługiwały się specjalnymi flagami reprezentacyjnymi.

Będą istniały trzy zasadnicze rodzaje flag: bandery wodne, proporczyki wodne i proporczyki osobiste. Bandera wodna będzie najwyższym symbolem honoru oddziałów wodnych Z. S. i będzie posiadała charakter znaku honorowego oddziału. Będzie ją nadawał komendant główny Związku Strzeleckiego.

Proporczyk wodny będzie znakiem przynależności organizacyjnej, a ponadto zastępczym znakiem honorowym dla oddziałów i sekcji, które nie posiadają prawa używania bandery wodnej. Proporczyk wodny ma prawo używać wszystkie oddziały i sekcje wodne Z. S., przyczem to ostatnie za zezwoleniem komendanta okręgu.

Osobiste proporczyki wodne będą ilagami do uczczenia podczas obecności na pokładzie albo przystani wyższych przełożonych lub gości.

Zarówno bandery, jak i proporczyki będą kombinacją nowych barw strzeleckich: zielono - czerwono - białe. Od chwili wydania tego zarządzenia wszystkie jednostki, zarejestrowane w oddziałach lub sekcjach wodnych Związku Strzeleckiego będą miały obowiązek pływania pod przepisowymi flagami.

BIESIADA ARTYSTYCZNA

czeka każdego, kto zagości do
KAWIARNI „SZKOCKIEJ”

w której koncertuje począwszy od
1 czerwca, słynny na całą Polskę, znakomity

„ZESPÓŁ STRIXA”

!! Ceny znacznie zredukowane!

Program radiowy.

Środa, 31 maja.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20: Kom. Państw. Instytutu Meteor. 13:25 — 15:10: Przerwa. 15:10: Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Lwowski Kacik Harcerski. 15:35: Program dla dzieci: a) Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. ciotki Ady; b) opowiadanie p. Heleny Wolskiej: „Jak ekscentryczny Anglik pobili światowy rekord rybactwa”. 16: „Studium na wydziale matematyczno - przyrodniczym” (z cyklu wykładów radiowych dla abiturjentów) wygl. dr. Eustachy Żyliński, prof. U. J. K. 16:15: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16:40: Trans. z Warszawy. „O hodowli psa” wygl. p. red. Stefan Bliński. 17: Muzyka z płyt gramof. 17:25: Kwadrans akcji „Radio - Dzieciom”. 17:40: Trans. z Warszawy. „Społeczne porady prawne” wygl. prof. Orzecki. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. „Na torze łazienkowskim” pogadanka o VI Międzynar. zawodach konnych — p. Antoniego Bogu-

slawskiego. 18:15: Słuchowisko (Lwów). „Ave Patria” (w rocznicę bitwy pod Gołoniem) w wyk. zespołu Korpusu Kadetów Nr. 1. 18:45: Repertuar teatrów lwowskich i muzyka z płyt. 19: „Wiadomości plastyczne” pod red. p. Ludwika Lille. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Feljton literacki. „Literatura słowacka” wygl. p. Ludomir Rubach. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna o Brahmsie — wygl. p. Władysław Fabry. 20:15: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny poświęcony J. Brahmsowi w wyk. Kwartetu Polskiego: Irena Dubiska, Mieczysław Fliedebaum, Mieczysław Szalecki, Zofia Adam, Helena Lipowska i Ludwik Urstein. 21:15: Wiadomości sportowe. 21:20: Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 21:25: Koncert chóru Dana. 22:10: „Na widnokręgu”. 22:25: Muzyka z płyt gramofonowych. 22:35: „Świat jest piękny” wygl. p. Albert Castello. 22:55: Komunikaty. 23 — 24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Czwartek, 1 czerwca.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.

wie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20: Kom. Państw. Instyt. Meteor. z Warszawy. 13:25 — 15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15:15: Kom. gospodarczy. 15:25: Muzyka z płyt i Lwowska Giełda Zbożowa. 16: „Studium nauk prawa i umiejętności politycznych” (z cyklu wykładów radiowych dla abiturjentów) wygl. dr. Kamil Steffo, prof. Uniw. J. K. 16:15: Muzyka z płyt gramof. 16:25: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. 16:40: Trans. z Warszawy. „Jan Władysław Dawid, jako uczyony i pedagog” wygl. p. Henryk Lukrec. 17: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 17:20: Utwory fortepianowe w wyk. p. Marii Gelfstówny. 17:40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 1 czerwca godz. 18—18:15: Trans. z Warszawy. Nieznany inicjator konkursu poetyckiego P. R. „Wspomnienie pośmiertne” wygl. p. Zygmunt Kisielewski. 18:15: D. c. programu z Warszawy. 19: „Czerwony książę i jego ucieczka z więzienia Karmelitów we Lwowie” wygl. dr. Zofia Krzemińska. 19:15: Rozmaitości. — Komunikat Malop. Tow. „Zachęty” do hodowli koni. 19:30: Kwadrans literacki. „Sabałowe bajki” wygl. p. Jan Galdyn z Warszawy. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Stefania Millerowa (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 21:30: Trans. z Warszawy. Słuchowisko „Syrena” w/g Gomułickiego i „Lekcja tańca” w/g Klemensa Junoszy - Szaniawskiego. 22:15: „Wspomnienie” reportaż muzyczny poświęcony Selmie Kurz — w opr. p. Celinę Nahlik. 22:55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna.

Urząd Wojewódzki Stanisławowski.

Nr. AA. 14/30.

Stanisławów, dnia 17 maja 1933.

Stanisław Karol 2 im. Cholewa
i tow. — zmiana nazwiska.

Ogłoszenie.

1) Stanisław Karol 2 ga im. Cholewa, urodzony w Rożnowej 3 II. 1894 roku, syn Jakóba i Reginy.

2) Samson Wieselberg, urodzony w Peterowie 1 VI 1851 roku, syn Ryfki Wieselberg i Henryk Wieselberg, urodzony w Kołomyji 21 X. 1892 roku, syn Samsona i Freidy.

3) Włodzimierz Wasyl, urodzony 27 VI. 1901 roku w Zalesiu, syn Marcina i Anny.

4) Moses Eisig Bamberg, urodzony w Porohach 23 XII. 1831 roku, syn Ity Bamberg.

5) Maksymilian Józef Mondschein, urodzony w Sołotwinie 31 VIII. 1877 roku, syn Leona i Laury i Alfred Stanisław 2 ga im. Mondschein, urodzony w Stanisławowie 8 I. 1910 roku, syn Maksymiliana Józefa i Eugenji oraz Leon Karol Franciszek Mondschein, urodzony w Stanisławowie 14 XI. 1906 roku, syn Maksymiliana Józefa i Eugenji,

wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwisk rodowych, a to:

1) Stanisław Karol 2 ga im. Cholewa na Cholewifski,

2) Samson i Henryk Wieselberg na Sokal,

3) Włodzimierz Wasyl na Wasilewski, Wasilaski, Wasiliński,

4) Maurycy Bamberg na Schaffer i

5) Maksymilian Józef, Alfred Stanisław i Leon Karol Franciszek Mondschein na Monczyński, Muszecki, Mosalski.

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/X 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić sprzeciw, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie w przeciągu dni 90 cju od dnia niniejszego ogłoszenia.

Za Wojewodę:

(—) JAWORSKI, Naczelnik Wydz.

1162

CECIL BARR.

25

PILNUJ CNOTY

Powieść.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Tompson oczekiwał mnie na dole i zdawało mi się, że ma bardzo ponury wyraz twarzy. Nie myliłam się. Może przypuszczał, że będę wspominać o wczorajszym wieczorze. Opanowałam moje śmieszne zakłopotanie i spojrzałam na niego obojętnie, a nawet zimno. Zaczemwienił się (jak gdyby to on był wszystkiemu winien — biedaczek) i to przywróciło mi równowagę.

Zwróciłam się do niego uprzejmie?

— Co porabia samochód?

Tompson odpowiedział mi pośpiesznie, że wóz jest w zupełnie dobrym stanie, gotów do drogi, i jeżeli życzę sobie, możemy ruszyć natychmiast.

— Niema sensu jechać przed lunchem, obejrzą teraz zamek.

Chciał mnie podwieźć, ale odmówiłam. Odległość była tak mała, że mogłam przejść się śmiało. Rozmyśliłam przybrałam ton chłodny; nieco zgóry, ale raczej ze względu na siebie, niż na niego. Sądząc jednak z jego zażenowania, musiał to zrozumieć inaczej i lekkałam się doprawdy, że zapytał, czy czasem nie obraził mnie, a wtedy moje piękne maniery wzięłyby w łeb...

Wczorajszej nocy nazwał mnie „małą dziewczynką”. Być może przypomniał to sobie teraz i miał wyrzuty sumienia. Zupełnie niepotrzebnie, nie wzięłam mu tego wcale za złe, wręcz przeciwnie, na samo wspomnienie przeżywałam miłe lekkie dreszcz, chociaż to co mówił powiedział po bratersku. Czulałam wszakże, że musi potrwać dobrą chwilę, zanim wrócimy do dawnego tonu, jaki obowiązuje zarówno pracodawczynię, jak i szofera, i co jednak było konieczne, a nawet absolutnie wskazane dla spokoju i równowagi ducha osób zainteresowanych.

— Dobrze, — rzekłam — proszę czekać na mnie punktualnie o drugiej. Spojrzawszy na mnie wzrokiem smutnie zdziwionym, Tompson oddalił się, a to mi sprawiło wielką przykrość, ale hartowałam wszak moje serce!

Zarządzający (czy też właściciel) hotelu, który spostrzegł, że stoję sama, podszedł do mnie i zapytał uprzejmie, jak spędziłam noc. Odpowiedziałam mu, że spałabym znakomicie, gdyby mi nie miała tak przykrego sąsiada. — Muszę przyznać — dodałam — że dziwię się bardzo, że wpuszczacie do hotelu takich ludzi.

Chcąc się wytłumaczyć, zajął do spisu gości.

— Ależ, — zawołał — to był pan Blaireau! Wielki z niego kawalarz i wesół gość, ale nikt dotychczas nie skarżył się na niego.

— Jak się nazywa ten pan?

— Blaireau — to znany komik. Mieszka tu w Blois jego matka, więc odwiedza ją od czasu do czasu. Jestem doprawdy zdumiony, madame. Czy nie zechce mi pani objaśnić, co się właściwie stało?

— Nie, nie trzeba — odrzekłam pośpiesznie — niema o czym mówić. Małżeństwo nieporozumienie.

Blaireau, aktor! Jeden z najlepszych, płatnych artystów na świecie! Wielki Blaireau! Ideal tych wszystkich, którzy go znali ze sceny, — to on przedstawił mi się, jako jegomość, utrzymujący się z handlu pikantnymi obrazkami!

— Zuzo — zwróciłam się do siebie z gorzocą — Zuzo, skompromitowałaś się, kochanie!

I Zuzo, smutna i zawstydzona, wyszła tego pięknego wrześniowego poranku na ulicę i omal, że nie wpadła wprost na jakiegoś pająka — na pana w cylindrze.

— Dzień dobry panu — zawołałam uprzejmie.

Historja z panem Blaireau zbudziła we mnie niepewność. A może pan w cylindrze nie był wcale członkiem międzynarodowej policji, lecz po prostu angielskim, podróżującym incognito!

— Idę do zamku — clagnęłam słodko — podobno jest bardzo interesujący. Może pan wyłterze się ze mną i razem obejrzymy tę budowlę?

Spojrzał na mnie nieufnie i ze zdziwieniem.

— Jakaż to grę prowadzi pan? —

zapytał znacząco, — nie jestem tutaj po to, żeby zwiedzać zamki lub kościoły.

— Jeżeli pan chce być nieuprzejmym — mówiłam słodko — doprawdy, nie mogę mieć nic przeciwko temu, proszę bardzo! A jeżeli pan chce być starym parytanim, który na widok różki panińskiej doznaje takiego samego wstrząsu, jak wegetarianin na widok nóżek ciecących, będzie mi to również obojętne. Nie miałabym także nic przeciwko temu, gdyby pan pragnął umrzeć w tej chwili; prozę, niech pan sobie nie przeszkadza! — ciągnęłam anielskim tonem. — Psuje pan ten piękny poranek swoją osobą, i nikomu nie będzie pan brakował.

Zostawiłam go ogłupiałego i udałam się na zamek z prawdziwym uczuciem ulgi. Jego przerażona mina wynagrodziła mi częściowo historję z Blaireau.

Zamek przeszedł moje oczekiwania, choć oprawda nie były zbyt wielkie. Jest to gmach, wykonany sumiennie, musiał kosztować wiele pieniędzy i pracy. Znajdują się wszędzie rzeźby, o ile się nie mylę, bardzo starannie wykonane. Rzeźbiarze musieli być bardzo zręczni, bardzo rozrumni i bardzo tani. Starłam się wniknąć w psychologię ołowieka, który potrafi cenić te arcydzieła, ale nie mogłam wyobrazić sobie w żaden sposób, jak mógł ktoś tutaj naprawdę mieszkać.

(C. d. n.)

„SŁOWO POLSKIE“

W ROKU 1933

znacznie rozszerzy swoją treść codzienną, wprowadzając liczne ulepszenia i zmiany we wszystkich swoich działach.

Oprócz artykułów pierwszorzędných publicystów przynosić będzie „SŁOWO POLSKIE“ bogate i wszechstronne wiadomości telegraficzne, zarówno agencyjne jak i własnych korespondentów, obfitą kronikę miejscową, listy zagraniczne, feljetony warszawskie, jako też barwnie podawane

Wiadomości z szerokiego świata.

W odcinku codziennym „SŁOWA POLSKIEGO“ ukaże się szereg atrakcyjnych powieści, z których pierwszą od początku nowego roku będzie głośny obecnie utwór znakomitego pisarza

ANDRÉ MAUROIS

p. t.

„KRAJ RODZINNY“

Pragnąc ogarnąć całokształt życia społecznego i jego różnorodnych zagadnień, „SŁOWO POLSKIE“ odzwierciadlać będzie w szeregu specjalnych dodatków poszczególne dziedziny obecnego życia społecznego w pracy państwowotwórczej, tak więc Czytelnicy nasi w numerach pisma znajdą co tydzień następujące przeglądy samoistne:

- 1) „Szkoła i wychowanie“
- 2) „Związek Strzelecki“ — organ Zarządu VI Okręgu Związku Strzeleckiego
- 3) „Praca obywatelska kobiet“
- 4) „Wiadomości akademickie“
- 5) „Życie gospodarcze“
- 6) „Sprawy naftowe“,

nadto w poniedziałek aktualne zawsze

„WIADOMOŚCI SPORTOWE“.

Pragnąc objąć interesy i przejawy życia społecznego całej naszej dzielnicy „Słowo Polskie” rozszerzy jak najbardziej rubrykę

INFORMACJI KRAJOWYCH, przynosząc między innymi wyczerpujące korespondencje z Tarnopola

a także wprowadzając obszerny dział p. t.

„Z Ziemi Stanisławowskiej”.

Dział ten stopniowo rosnąć będzie do rozmiarów całej stronicy.
W ten sposób powstanie

specjalne wydanie Stanisławowskie **„SŁOWA POLSKIEGO”**

ujmując całokształt życia tego województwa.

W związku z tem stwarzamy oddział Redakcji i Administracji „Słowa Polskiego” w Stanisławowie — mieszczący się narazie przy ul. 3-go Maja L. 41, I piętro.

Aby zadośćuczynić rozmaitym zainteresowaniom naszych Czytelników, wprowadzamy z dniem 1 stycznia 1933 r.

ilustrowany dodatek niedzielny p. t.:

NAUKA, LITERATURA, SZTUKA

Tytuł jego mówi sam za siebie. Stanie się on niemałym urozmaicheniem i rozszerzeniem treści naszego pisma.

W dodatku tym między innymi rozpoczynamy od 1-go N-ru druk fascynujących wrażeń z podróży kpt.

MIECZYŚŁAWA LEPECKIEGO

stanowiących fragment wkrótce mającej się ukazać książki

„NA KOŃCU ŚWIATA”

Śladem lat dawnych do numerów poniedziałkowych „Słowa Polskiego” dołączane będą powieści w arkuszach. Szereg ich zacznie przeniesiona do tego dodatku, dotychczas drukowana w odcinku

powieść J. W. LOCKE'A

„Wielki Pandolfo”

poczem nastąpią pełne wesołości i młodzieńczej pogody wspomnienia studenckie

WOJCIECHA BARANOWSKIEGO p t.:

„GAUDEAMUS”

rzecz ta powitana będzie niewątpliwie z dużym zadowoleniem przez starych i młodych, odrywając ich od trosk codziennych.

Wyżej wyszczególniona zapowiedź pracy naszej i usiłowań na rok 1933 nie wyczerpuje bynajmniej całości zamierzeń Wydawnictwa. Pozostanie ono wierne swoim zasadniczym wytycznym i dążyć będzie do coraz pełniejszego rozwoju, tworząc z zastępem licznych swych czytelników zwarty zespół idejowy.